www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

14 kwietnia 2016 czasopismo bezpłatne Nr 15 (805)

www.passa.waw.pl

IMAKO Agencja Reklamowa
BANERY
SZYLDY
KASETONY
imako@imako.com.pl
606 528 720

Wilanów czy Ursynów w Natolinie?

Czyt. str. 8

Spór o miedzę

200 lat tradycji SGGW

Czyt. str. 5

Rusza sezon gonitw

Czyt. str. 13

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
Ul. Puławska 427 | Warszawa-Ursynów | tel: 669 602 603 | (22) 110-50-02

BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW:
• motorowerów i motocykli
• samochodów osobowych
• samochodów dostawczych do 3,5t
• pojazdów zasilanych gazem

PONADTO OFERUJEMY:
• ustawienie świateł
• sprawdzenie hamulców, zawieszenia, amortyzatorów
• badanie aut z importu
• badanie aut powypadkowych
• badanie aut skierowanych do kontroli
• sprawdzenie aut przed zakupem

www.skp-ursynow.pl
FeuVert
jesteśmy w Auto Centrum FEUVERT
www.skp-ursynow.pl

Coraz modniejsze gry w chowanego

Profesor doktor habilitowany nauk medycznych Kazimierz Sułek, nasz sąsiad i – jak się okazuje czytelnik – surowo i prawie sprawiedliwie zrecenzował opublikowany w tym miejscu dwa tygodnie temu („Passa" nr 803) felieton zawsze szukającego dziury w całym Passmity (Rewolucja Październikowa „a la polonaise"). List profesora można przeczytać na str. 15. Jednocześnie wielu czytelników – żądających zapewne, by nasz tygodnik zdecydowanie reprezentował jedynie słuszną ich zdaniem formację polityczną – niepokoi się, że u nas trochę w prawo, trochę w lewo, a najczęściej pośrodku. Wyjaśniam więc wszystkim malkontentom, że będąc czasopismem lokalnym, szanujemy wszelkie poglądy sąsiadów i nie próbujemy wykazać, żeśmy najmądrzejsi w całej wsi. Dlatego często na tej samej kolumnie zamieszczane są skrajnie przeciwstawne komentarze. A ponieważ errare humanum est, ze zrozumieniem traktujemy nawet kogoś, kto upewnia nas, iż nikt mu nie udowodni, że czarne jest czarne, a białe jest białe". Zauważamy również, że – zwłaszcza na gruncie Warszawy – postawa obywatelska myli się wielu osobom z monopolem partyjnym i niektórzy dostrzegają w oczach innych choćby źdźbło godne krytyki, nie zauważając całej belki zła we własnym oku.

Odnotowawszy w skrytykowanym przez profesora Sułka felietonie niewątpliwy fakt zaskakującej rewolucji, dokonywanej z iście jakobińskim zapałem w całym kraju, mamy już stopniowe potwierdzenia znanej tezy, że każda rewolucja zjada własne dzieci. W Janowie Podlaskim akurat zjadła nowo mianowanego dyrektorem stadniny koni arabskich Marka Skomorowskiego, chociaż pan Marek już zdążył uwierzyć, że konie staną się jego pasją. A one – zamiast pasjonować pana dyrektora – zaczęły mu jak na złość zdychać. Rewolucja zjadła również świeżo nominowanego komendanta głównego policji Zbigniewa Maja („Żegnaj Majowa Jutrzenko"), chociaż chłopisko sumiennie wypełniło już pierwsze zadanie zlecone, zmieszawszy z błotem swego poprzednika, który w kiblu przy służbowym gabinecie na Puławskiej śmiał zainstalować takie luksusy jak bidet, a na dodatek nauczony doświadczeniem z restauracji „Sowa i przyjaciele" założył zupełnie przecież niepotrzebne w siedzibie policyjnej urządzenia antypodsłuchowe.

W tej chwili mamy w Warszawie bardzo ciekawy, można powiedzieć nawet, że niespotykany w historii przejaw rewolucji, polegający na grze w chowanego. Ukrywającą się w Alejach Ujazdowskich panią premier usiłują z wielką zręcznością odnaleźć chłopaki i dziewczyny z partii Razem, wyświetlając na frontonie jej urzędu prowokujący napis „Beata, drukuj ten wyrok". Na dachu Ministerstwa Środowiska chowają się działacze Greenpeace, sprzeciwiający się wyrąbywaniu Puszczy Białowieskiej. Z kolei przed stołecznym ratuszem jakieś krasnoludki wygrały grę w chowanego z wielkorządczynią Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz, stawiając bez uzgodnienia z nią i konserwatorem zabytków tablicę upamiętniającą prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Co najciekawsze zaś, wtajemniczeni sugerują, iż w chowanego gra też od pewnego czasu obecna Pierwsza Dama – Agata Dudzina i podczas uroczystości protokolarnych jej małżonkowi zamiast żywej kobiety towarzyszy puste krzesło.

RYS. PETRO/AUGUST

Wydaje się jednak, że rewolucja to nie będą li tylko gry i zabawy prominentów, bo lud w momencie dziejowego przełomu zawsze żąda krwi. Z podsmoleńskiej katastrofy tupolewa, transportującego w 2010 dobraną przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego ekipę na Cmentarz Katyński, ma być rozliczony przede wszystkim były rządowy urzędnik Tomasz Arabski, bo wiadomo, że to jemu zależało na punktualnym wylądowaniu na Siewiernym i to on miał wygłosić na miejscu ważne przemówienie przy kamerach telewizyjnych, więc stojąc za plecami pilotów ponaglał ich do lądowania mimo mgły. Niech więc teraz za to nieodpowiedzialne zachowanie odpowie. Niech pokryje straty związane z utratą świeżo zmodernizowanego samolotu i z koniecznością wypłacenia odszkodowań rodzinom ofiar upadku wartej setki milionów złotych maszyny. Co tam zresztą Arabski! Prorządowa dziennikarka Ewa Stankiewicz jak najsłuszniej zażądała, żeby zwierzchnik Arabskiego Donald Tusk poniósł za Smoleńsk zasłużoną karę śmierci. Nie ma co, czas już rychtować gilotynę, najlepiej na Krakowskim Przedmieściu. I niech Donald ma świadomość, że funkcja szefa Rady Europejskiej to jego Ostatnie Namaszczenie.

Tymczasem z niemałym zadziwieniem obserwuję, że do zarządzonej w Polsce przez Prawo i Sprawiedliwość – Dobrej Zmiany dostosowuje się reprezentujący konkurencyjną Platformę Obywatelską burmistrz Ursynowa Robert Kempa. No i za jego sprawą Dobra Zmiana następuje właśnie na terenach tak zwanego Zielonego Ursynowa, gdzie zaczęto już budować lokalny Dom Kultury, co więcej zaś – ruszyły przygotowania do odwodnienia i skanalizowania ulicy Farbiarskiej. Nie wiem, czy Robertowi Kempie nie wypadałoby udać się na Nowogrodzką i zameldować w krótkich żołnierskich słowach: zadanie (niemalże) wykonane!

Chociaż wspomniane inwestycje to rzecz dla mieszkańców niezwykle istotna, w najbliższych dniach na Ursynowie najwięcej będzie się mówiło o imponderabiliach. No cóż, o rzeczy ulotne kłócić się najłatwiej, bo to na ogół nic nie kosztuje. W tym wypadku jednak koszty mają być, a chodzi o nakazaną w trybie ustawy „dekomunizację" nazw ulic. Na przykład ulicy ZWM, jakkolwiek ten skrót jednym kojarzy się z czczonym w dobie PRL Związkiem Walki Młodych, innym natomiast z produkowaną przez Amikę zmywarką wolnostojącą (ZWM 668 IED). Nie da się ukryć, że ludziom na ogół obojętna jest dekomunizacja nazw w miejscach publicznych, nieobojętne zaś komplikacje organizacyjne i wydatki związane ze zmianą adresu, pieczątek itd. Zdaje się, że z tego powodu powstał już swoisty Ruch Oporu, który jednak w walce z obecną władzą jest raczej bez szans. Chyba że obywatele wybiorą modny wariant i uznają, że dekomunizacyjny nakaz to nie żadna ustawa tylko zwyczajny komunikat, ogłoszony przez posłów przy kawie i ciasteczkach.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Podzielić się własną krwią

Z inicjatywy *parafii* *Św. Tomasza Apostoła przy ul. Dereniowej* 12

W dniu 17 kwietnia 2016 r

przeprowadzona zostanie kolejna akcja zbiórki krwi.

Nie trzeba nikogo przekonywać jak bezcennym darem jest ludzka krew. Honorowe krwiodawstwo jest wybitnie szlachetnym i bezinteresownym, darem na rzecz ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka.
Krew jest najbardziej poszukiwanym przez szpitale środkiem medycznym. Zawsze jest jej za mało. Może okazać się potrzebną także dawcy i jego bliskim.

Akcję przeprowadzi Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z siedzibą w Warszawie w mobilnym ambulansie.
Ambulans podstawiony zostanie na rogu ulicy Dereniowej/Indiri Ghandi vis a vis wejścia głównego do kościoła.

Godziny pracy ambulansu: 10.00-14.30

Osoby chcące oddać krew muszą okazać się dowodem osobistym /warunek konieczny, aby oddać krew/

Dopuszczalny wiek to od 18-60 lat

Przygotowanie do pobrania krwi:

-osoby chcące oddać krew winny być po lekkim posiłku/śniadaniu/

- nie powinny zgłaszać się osoby przeziębione i po spożyciu alkoholu

- osoby palące winny ograniczyć tego dnia palenie

-należy pamiętać o terminach ostatnich badań /chodzi o ostatnie pół roku/, przebytych chorobach, pobytach w szpitalu.

Osoby, które oddadzą serdecznie zapraszamy do Betanii na herbatę i ciasto.

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Ursynowa do licznego i czynnego udziału w tej jakże pożytecznej akcji.

Prawo i my

W styczniu 2016 r., zmarł mój Wuj po którym odziedziczyłem dość duży majątek. Odziedziczyłem także długi co do których ostatecznej wysokości nie mam wiedzy. Przyjąłem spadek z dobrodziejstwem inwentarza w miesiąc po śmierci Wuja i dowiedziałem się, że należy sporządzić jakiś spis inwentarza i, że mogę to zrobić sam. Czy jest jakiś przyjęty wzór, na podstawie którego mogę dokonać tego spisu?

18 października 2015 r. weszła w życie nowelizacja prawa cywilnego (ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2015 r. poz. 539), która wprowadziła nową instytucję: wykaz inwentarza (art. 1031^1 kodeksu cywilnego). Do tej daty istniał jedynie spis inwentarza sporządzany przez komornika sądowego. Jako, że komornik pobiera za swoją pracę stosowne, ustalone właściwymi przepisami wynagrodzenie, wiele osób rezygnowało ze sporządzania spisu. Osoby te nie zdawały sobie sprawy jak poważne konsekwencje ponoszą spadkobiercy w sytuacji, gdy spis inwentarza nie został sporządzony, a spadkobierca przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Z tych też powodów ustawodawca umożliwił spadkobiercom (ale także innym wskazanym osobom) samodzielne sporządzanie tzw. wykazu inwentarza. Prawidłowo sporządzony wykaz inwentarza ma taką samą moc prawną jak spis inwentarza wykonany przez komornika sądowego (który nadal jest uprawniony do sporządzania spisu inwentarza).

Wykaz inwentarza można sporządzić samodzielnie na formularzu „Wykaz inwentarza" według wzoru ustalonego rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2015 r. w sprawie określenia wzoru wykazu inwentarza oraz sposobu udostępniania druków tego wzoru (Dz. U. z 2015 r. poz. 1537). Formularz dostępny jest m. in. w siedzibach sądów, a także na stronach internetowych tych sądów. Wypełniony formularz należy złożyć w sądzie spadku. Wykaz inwentarza można sporządzić także u notariusza, który przygotuje protokół w formie aktu notarialnego. W przypadku wykazu inwentarza własny dokument może sporządzić każda z uprawnionych do tego osób.

Osoba sporządzająca wykaz inwentarza powinna sporządzić go w sposób rzetelny i odpowiadający rzeczywistości. Zgodnie z art. 1031 § 2 kodeksu cywilnego jeżeli spadkobierca podstępnie pominął w wykazie inwentarza lub podstępnie nie podał do spisu inwentarza przedmiotów należących do spadku lub przedmiotów zapisów windykacyjnych albo podstępnie uwzględnił w wykazie inwentarza lub podstępnie podał do spisu inwentarza nieistniejące długi, nie będzie podlegał ochronie wynikającej z zasady dobrodziejstwa inwentarza. Innymi słowy osoba świadomie zaniżająca wartość nabytego spadku, odpowiada za długi spadkowe całym swoim majątkiem.
Możliwość sporządzenia wykazu inwentarza dotyczy jedynie spadków otwartych od 18 października 2015 r. (otwarcie spadku następuje z dniem śmierci spadkodawcy)

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Żylaki, puchnące całymi dniami nogi?

Wiosna to najwyższy czas kiedy powinniśmy pomyśleć o leczeniu żylaków.
Pamiętaj – nowoczesne leczenie nie będzie w żaden sposób uciążliwe.

Zapraszamy do Centrum Kompresjoterapii!

Specjalistyczna diagnostyka i leczenie żylaków.

Rehabilitacja przeciwobrzękowa i zaopatrzenie w nowoczesną odzież uciskową na najwyższym światowym poziomie.

Zadzwoń a zobaczysz, że jeszcze tego lata będziesz mogła pokazać swoje nogi: **22 378 17 69**

www.centrumkompresjoterapii.pl

SPOŁECZNA JEDYNKA STO

Społeczna Szkoła Podstawowa nr 1 STO
na Ursynowie ogłasza dodatkowy
nabór do klasy pierwszej na rok szkolny 2016/2017.
Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z sekretariatem szkoły, tel. 22 6491200 lub mailowo: sekretariat@zsosto.pl
Informujemy również, że mamy kilka miejsc w obecnych klasach pierwszych.
Zapraszamy do nauki w naszej szkole,
gdyż wybór SSP nr 1 STO to strzał w "10".
Wiecej informacji na naszej stronie: www.zsosto.pl

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9
(22) 641 22 77,
(22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132
(22) 894 58 68
• RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NFZ
PROTETYKA
ORTODONCJA na NFZ
LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

FRYZJER

najtaniej na Ursynowie !!!

Kontakt:
22-226-81-20, 514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:
pn.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

PROMOCJE

Poniedziałki
strzyżenie męskie
18 zł

Wtorki, środy, czwartki
strzyżenie damskie z modelowaniem
43 zł

Zabieg odbudowującouzupełniający
PRO-KERATIN REFIL
tylko 70 zł

Modelowanie GRATIS

BANERY SZYLDY KASETONY

IMAKO Agencja Reklamowa
imako@imako.com.pl
606 528 720

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

☎ 607 626 748

www.stomatologia-ken98.pl

Witojcie!

ŻUR Z JAJKIEM I KIEŁBASĄ
9,90 ZŁ

GRUSZKOWA SZARLOTKA NA GORĄCO
9,90 ZŁ

NIE MASZ POMYSŁU NA LUNCH ?

SPRÓBUJ TRADYCYJNEJ PODHALAŃSKIEJ KUCHNI

SKOSZTUJ TRADYCJI OKRASZONEJ NUTĄ NOWOCZESNOŚCI

OD PON DO PT
W GODZIANCH 12-16 LUNCH
W CENIE 17 ZŁ

UL. INDIRY GANDHI 11
(RÓG UL. DERENIOWEJ)
02-776 WARSZAWA

TEL. 22 644 85 10

WWW.KARPIELOWKA.COM.PL

GOLONKA Z KAPUSTĄ ZASMAŻANĄ I ZIEMNIAKAM PO STAROPOLSKU
29,90 ZŁ

Restauracja Karpielówka Kawiarnia

Kolejna inwestycja na Zielonym Ursynowie

Odwodnienie ulicy Farbiarskiej

Urząd Dzielnicy Ursynów poinformował o podpisaniu umowy na realizację odwodnienia ul. Farbiarskiej. Dzielnica przeznaczy na to kwotę ponad 0,5 mln złotych, a same prace zakończą się w lecie br. Inwestycja poprawi bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców, ponieważ odwodnienie ulicy zapobiegnie zalewaniu ulicy oraz posesji prywatnych.

„Jest to kontynuacja polityki odwodniania terenów na Zielonym Ursynowie. Ta inwestycja rozwiąże problem zalewania znacznej części ul. Farbiarskiej, a dzięki pracom na skrzyżowaniu poprawi sytuację ulic Ludwinowskiej i Jeziorki. Mieszkańcy od lat zabiegali o pomoc, w obecnej kadencji podjęto więc działania w tym zakresie. Planujemy kolejne prace obejmujące ul. Ludwinowską, być może jeszcze w tym roku." – mówi o realizowanej inwestycji i planach na przyszłość burmistrz Robert Kempa.

Warto przypomnieć, że kwestia odwodnień stała się przedmiotem szczególnego zainteresowania urzędników i mieszkańców po wydarzeniach, jakie miały miejsce kilka lat temu. W czerwcu 2010 r. szalejąca nawałnica spowodowała zalanie wielu ulic w Warszawie. Na Ursynowie zalane zostały między innymi ulice Ludwinowska i Farbiarska. Oprócz zalania ulic podtopione zostały piwnice oraz garaże w wielu okolicznych posesjach.

Dla potrzeb zgłoszenia budowy odwodnienia ul. Farbiarskiej konieczne było uzyskanie zgody od właścicieli rowu otwartego na zrzut do ich rowu ścieków deszczowych oraz uzyskanie zgód od właścicieli nieruchomości zajętych pod omawianą inwestycję. Konsultacje trwały od listopada 2013 do września 2015 r.

W tym samym czasie dzielnica zrealizowała kolejne inwestycje odwodnieniowe:

– w październiku 2014 r. zawarto umowę na budowę ul. Kobzy na odc. ul. Gajdy – ul. Klarnecistów wraz z odwodnieniem i oświetleniem na kwotę 388 998,98 zł,

– w lipcu 2015 r. zawarto umowę na budowę I etapu ul. Klarnecistów wraz z odwodnieniem i oświetleniem na kwotę 317 340,00 zł

W marcu tego roku została zawarta umowa na budowę odwodnienia ul. Farbiarskiej. Planowane prace obejmują odcinek ok. 170 m. Jak informują urzędnicy, „planowana sieć kanalizacji deszczowej została zaprojektowana z wykorzystaniem rur o dużych średnicach – poza funkcją odwodnienia pełni rolę retencyjną".

W planach jest również odwodnienie ul. Ludwinowskiej, którego odbiornikiem jest ten sam rów melioracyjny. Ta inwestycja obejmuje także nieruchomości prywatne. Zgodnie z otrzymaną przez redakcję informacją, Urząd Dzielnicy Ursynów wystąpił do właścicieli tych nieruchomości o wyrażenie stosownej zgody – w zależności od uzyskanych odpowiedzi urząd przystąpi do realizacji, rozważając również etapowanie inwestycji. Rozpatrywane są także sprawy własnościowe dla nieruchomości zajętych pod kanalizacje deszczową w ul. Jeziorki."

Nasz skarb z Urzędu Skarbowego

W redakcji tygodnika PASSA, jak co roku, pełniła telefoniczny dyżur przedstawicielka Urzędu Skarbowego dla Dzielnicy Ursynów – pani Zofia Grabska, kierownik Referatu Obsługi Bieżącej. Pani Zofia uprzejmie i fachowo odpowiadała w czwartek 7 kwietnia na pytania Czytelników, tyczące zwykle kwestii odliczeń od podatku rocznego. Zgłoszeń było dużo i dwie godziny dyżuru szybko upłynęły.

Zastępca burmistrza Ursynowa Łukasz Ciołko:

Fanfary na chrzest Polski

PASSA: Za oknem wiosna – co dla mieszkańców przygotował na ten czas Urząd Dzielnicy Ursynów?

ŁUKASZ CIOŁKO: Organizujemy dużo imprez przez cały rok i bez względu na porę roku utrzymujemy stałe tempo. W najbliższym czasie odbędzie się kilka wydarzeń związanych z historią. Dużymi krokami zbliża się IV Dzień Cichociemnych. Wcześniej, bo już na początku maja, odbędzie się Tydzień Historii i Tradycji w ramach którego będziemy obchodzić także 1050. rocznicę chrztu Polski.

Skąd pomysł na celebrowanie rocznic na Ursynowie?

Dbamy o kultywowanie historii i dziedzictwa narodowego. Co roku upamiętniamy ważne rocznice państwowe. A 2016 rok jest wyjątkowo bogaty w motywy historyczne. Szczególnie będziemy upamiętniać Cichociemnych Skoczków Armii Krajowej oraz Henryka Sienkiewicza. Zaczynamy oczywiście od 1050. rocznicy chrztu Polski. Sejm RP w uchwale ustanawiającej rok jubileuszowy, podkreślając wagę tego wydarzenia, cytował słowa św. Jana Pawła II: „Polska weszła w krąg kultury chrześcijańskiego Zachodu i zaczęła budować swą przyszłość na fundamencie Ewangelii. Od tamtych czasów staliśmy się pełnoprawnymi członkami europejskiej rodziny narodów ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Wespół z innymi narodami Europy jesteśmy współtwórcami, a zarazem dziedzicami bogatej historii i kultury". Stąd też nasze świętowanie będzie oparte na wspominaniu historii poprzez obcowanie z kulturą.

Czyli będą koncerty?

Tak. Przygotowaliśmy cykl koncertów. Pierwszy z nich – „Fanfary na chrzest Polski" – odbył się w ubiegłą niedzielę w kościele św. Katarzyny, czyli w najstarszej warszawskiej parafii erygowanej w roku 1238. Drugi z cyklu koncert „Arcydzieła Dawnych Mistrzów" odbędzie się 17 kwietnia o godzinie 16.30 w Kościele Wniebowstąpienia Pańskiego przy al. KEN 101. Świętowanie uwieńczy zaś wspaniały koncert Chóru Filharmonii Narodowej, który zarazem zakończy Tydzień Historii i Tradycji na Ursynowie.

Jakie inne atrakcje czekają nas podczas kolejnej edycji Tygodnia Historii i Tradycji ?

Będą popularne wśród seniorów pokazy filmów o tematyce historycznej, piknik rycerski o nagrodę rycerza Andrzeja Ciołka oraz warsztaty artystyczne dla dzieci z okazji Dnia Flagi. Po raz pierwszy przed ratuszem pojawi się wystawa plenerowa poświęcona warszawskim kobietom więzionym w obozie koncentracyjnym Stutthof. To wszystko od 2 do 8 maja. A już 14 maja na przedpolach Lasu Kabackiego u podnóża Góry Trzech Szczytów odbędzie się IV Dzień Cichociemnych.

Czy IV Dzień Cichociemnych można traktować jako kulminację wydarzeń o tematyce historycznej ?

Tak, bez wątpienia ten piknik militarno – historyczny to najważniejsze tego typu wydarzenie na Ursynowie i jedno z większych w Warszawie. Warto podkreślić, iż Dzień Cichociemnych na Ursynowie ma już swoją trzyletnią tradycję i sprawdzone atrakcje na czele ze skokami spadochronowymi, rekonstrukcjami historycznymi czy grochówką serwowaną prosto z wojskowego kotła. Jednak w związku z obchodami Roku Cichociemnych, ustanowionego przez Sejm RP z okazji 75. rocznicy pierwszego skoku Cichociemnych do okupowanej Polski, chcemy wzbogacić program naszego pikniku militarno-historycznego o dodatkowe atrakcje. Celem jest przede wszystkim zainteresowane mieszkańców Ursynowa i Warszawy historią legendarnych skoczków - żołnierzy AK i kultywowanie pamięci o ich bohaterskich czynach.

Rozmawiał RAFAŁ KOS

Róże Europy, Kobranocka, Sztywny Pal Azji

„Polskie Winyle" w Arenie Ursynów

Róże Europy, Kobranocka i Sztywny Pal Azji – te trzy kultowe zespoły przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku zagrają na Ursynowie w ramach koncertu „POLSKIE WINYLE".

Dla fanów polskiego rock'n'rolla to wyjątkowe wydarzenie, podczas którego będzie można usłyszeć na żywo takie przeboje jak: „Mamy dla was kamienie", „Nieprzemakalni", „Ela czemu się nie wcielasz", „Jedwab", „Wieża radości, wieża samotności", „Kocham Cię jak Irlandię". Te piosenki zna praktycznie każdy w wieku między 35 a 60 rokiem życia. Wraz z wieloma innymi przebojami z tamtych czasów do dziś są z uwielbieniem śpiewane na imprezach i przy ogniskach całej Polski. Być może ich siła tkwi w tym, że powstawały w czasach trudnych dla Polski, które okazały się wspaniałe dla polskiego rocka. Stan wojenny i okres po nim, a także pierwsze lata transformacji ustrojowej stanowiły dobrą inspirację dla artystów chcących tworzyć dzieła ponadczasowe, które przetrwają próbę czasu.

Trzy zespoły, które już 22 kwietnia zagrają w Arenie Ursynów, tworzyły najpopularniejszą na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych muzykę, a ich przeboje okupowały pierwsze miejsca list przebojów oraz towarzyskie spotkania młodych ludzi. Ich odbiorcy mieli wówczas 15-20 lat i byli w okresie młodzieńczego buntu – cechowały ich charakterystyczne stroje, fryzury i ozdoby. A przede wszystkim podejście do rzeczywistości, którą chcieli i mogli zmieniać. To siła i zaangażowanie tysięcy młodych ludzi była wsparciem dla zmian, jakie zachodziły wtedy w Polsce, a później w całej Europie Wschodniej.

Koncert POLSKIE WINYLE to ponad cztery godziny wspomnień i szalonej zabawy w Arenie Ursynów (ul. Pileckiego 122 w Warszawie). Koncert odbędzie się 22 kwietnia o godz.20.00 (wejście na salę od godz. 18.00). Bilety są do nabycia w internetowych serwisach sprzedaży biletów: biletyna.pl, Eventim, Ticketpro oraz kupbilecik.pl, a także w salonach sieci Empik. Więcej informacji o koncercie na www.polskie-winyle.pl.

Dla pierwszych trzech Czytelników, którzy zadzwonią do redakcji

w poniedziałek 18 kwietnia od godz. 12

mamy zaproszenia na koncert.

Tel. 22 649-71-65

Z Marymontu na Ursynów – 200 lat tradycji SGGW

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego jest najstarszą rolniczą szkołą wyższą w Polsce i czwartą tego typu uczelnią w Europie. Jej początki sięgają 1816 roku i są związane z utworzeniem Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, utworzonego m. in. dzięki staraniom Stanisława Staszica, Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Stanisława Kostki Potockiego.

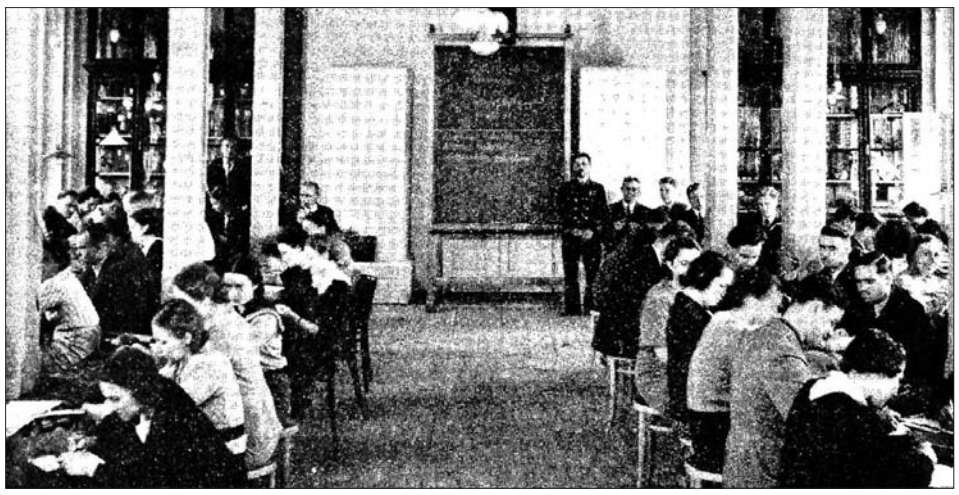

Sala wykładowa (lata międzywojenne)

Pierwszym dyrektorem został Jerzy Beniamin Flatt, jeden z najlepszych znawców stosunków gospodarczych w Królestwie Polskim.

Instytut Agronomiczny prowadził kształcenie na dwóch poziomach: wyższym (dla przyszłych ekonomów i zarządców, a także synów właścicieli ziemskich) oraz elementarnym (dla przyszłych wykwalifikowanych robotników). Pierwszą siedzibą Instytutu był Pałacyk Królowej Marysieńki Sobieskiej. Uczelni przydzielono dobra rządowe – Marymont z Bielanami i folwarkami (Ruda, Wawrzyszew, Buraków).

Losy Instytutu odzwierciedlają dzieje Polski. Poddawany rusyfikacji, zamykany po upadkach powstań narodowych, przeniesiony do Puław, a następnie do Rosji, wciąż odradzał się, przyjmując różne nazwy. Tymczasem w Królestwie Polskim nadal próbowano zorganizować wyższe szkolnictwo rolnicze. Wieloletnie starania doprowadziły do powstania w 1918 r. Królewsko-Polskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości uczelnia została nazwana Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego.

W niepodległej Polsce

W 1919 r. Uczelnię upaństwowiono. Pierwszy statut został zatwierdzony przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Początkowo uczelnia składała się z dwóch wydziałów – Rolniczego i Leśnego. W 1921 r. utworzono Wydział Ogrodniczy. Druga Rzeczpospolita dbała o edukację. Z woli Sejmu RP Uczelnia w 1923 r. otrzymała 11-hektarowy obszar ziemi na Polach Mokotowskich, a następnie fundusze na budowę szkoły przy ulicy Rakowieckiej. Tak zwany Pawilon I oddano do użytku w roku 1929. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał rozbudowę. Dopiero po jej zakończeniu oddano do użytku Pawilon II i wybudowano – III.

Okres drugiej wojny światowej

W czasie drugiej wojny światowej Uczelnia została zamknięta przez okupantów, a w jej murach stacjonowały wojska niemieckie. Rozpoczął się okres tajnego nauczania. W czasie okupacji wydano 130 dyplomów ukończenia studiów, a w roku 1945 zgłoszono i zatwierdzono 66 dyplomów i trzy doktoraty. Wielkimi postaciami SGGW w okresie okupacji byli: Franciszek Staff, Jerzy Grochowski, Tadeusz Gorczyński i Roman Kuntze. Po zakończeniu wojny SGGW, jako pierwsza uczelnia w Warszawie, zainaugurowała rok akademicki. Było to dokładnie 15 maja 1945 r. W 2000 r. Senat Uczelni – dla upamiętnienia tego właśnie wydarzenia – ustanowił święto o nazwie Dni SGGW.

Czasy powojenne

Po wojnie nastąpił dalszy rozwój Uczelni, wyrażający się między innymi wzrostem liczby wydziałów. W 1951 roku przeniesiono do SGGW Wydział Weterynaryjny (uprzednio w Uniwersytecie Warszawskim, zlokalizowany przy ul. Grochowskiej). Następnie powstały kolejne wydziały: Melioracji Rolniczych (obecnie Budownictwa i Inżynierii Środowiska), Technologii Drewna, Zootechniczny, Ekonomiczno-Rolniczy (obecnie Nauk Ekonomicznych), a przy Wydziale Ogrodniczym powstała Sekcja Kształtowania Terenów Zieleni (obecnie Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu)

W 1956 roku, w zamian za ziemie majątku w Skierniewicach oraz część Pól Mokotowskich, Uczelnia decyzją (Rady Ministrów i władz miasta Warszawy) otrzymała tereny na Ursynowie wraz z sąsiadującymi gospodarstwami w Wolicy, Natolinie i Wilanowie. Rozbudowa SGGW w nowej lokalizacji rozpoczęła się w latach sześćdziesiątych. W 1989 r. do Pałacu Ursynowskiego przeniesiono siedzibę władz Uczelni, a od 2003 r. ostatecznie na Ursynów przeprowadzano wszystkie wydziały, tworząc jeden z najnowocześniejszych kampusów uniwersyteckich w Europie, zarówno pod względem architektury, jak i wyposażenia w sprzęt badawczy. Kampusowi nadano imię Edwarda hr. Raczyńskiego, który, będąc spadkobiercą rodu Krasińskich, teren ten podarował państwu polskiemu na cele edukacyjne.

Sala ćwiczeń

Pałac w Marymoncie

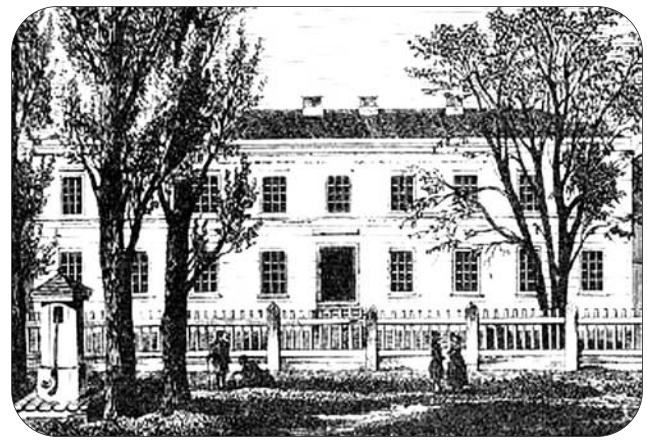

Była to pierwsza siedziba założonego w 1816 r. Instytutu Agronomicznego, który dał początek SGGW. Zanim jednak barokowy pałacyk został przeznaczony na cele edukacyjne, był rezydencją królewską. Wybudowany został w latach 1692-1696 przez Jana III Sobieskiego dla jego żony Marysieńki i przez wiele lat pełnił funkcję prywatnej rezydencji królewskiej pary nazywanej Marie Mont, czyli Góra Marii. Od imienia polskiej królowej pochodzi zresztą nazwa dzisiejszej dzielnicy Warszawy – Marymont. Pałac służył także kolejnym władcom Polski - Augustowi II Mocnemu, Augustowi III i Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, którzy chętnie przebywali tu podczas polowań w Lesie Bielańskim i Puszczy Kampinoskiej. Po utracie niepodległości rezydencja stała się własnością rządu pruskiego, a następnie skarbu państwa Królestwa Polskiego. Pałac kilkakrotnie zmieniał swoje przeznaczenie. W latach 1816-1862 mieścił się tu Instytut Agronomiczny, w latach 1916-1918 ośrodek dla nieuleczalnie chorych, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości umieszczono tu koszary wojskowe. W 1924 r. obiekt został gruntownie przebudowany; wówczas utworzono tu filię bielańskiej parafii księży Marianów. Obecnie w tym miejscu stoi Kościół Matki Bożej Królowej Polski, zwany kościołem „na Górce".

Rakowiecka 8

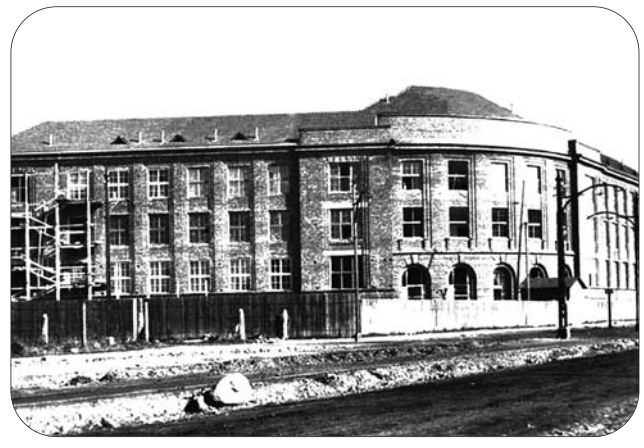

W 1923 r. SGGW otrzymała tereny na Polu Mokotowskim, gdzie rozpoczęła się budowa Gmachu Głównego przy ul. Rakowieckiej. Zaprojektował go znany warszawski architekt Tadeusz Zieliński. Budowa zakończyła się w roku 1929. Nowy Gmach był nowoczesny i wygodny. Mieścił aulę z audytorium, pracownie, sale wykładowe, laboratoria oraz gabinety profesorów. Budynek jednak szybko okazał się za mały na potrzeby prężnie rozwijającej się uczelni. W drugiej połowie lat 30. rozpoczęto budowę Gmachu II. Radość z poprawiających się warunków lokalowych uczelni nie trwała długo. W listopadzie 1939 r. uczelnia została zamknięta, a nowo wybudowany pawilon zajęły wojska niemieckie. Po wojnie budynki zostały odrestaurowane, w 1954 r. wybudowano Gmach numer III.

Obecnie kompleks budynków przy Rakowieckiej nadal jest własnością SGGW. W 2006 r. wszystkie gmachy wyremontowano, zmodernizowano i przystosowano do pełnienia funkcji biurowych. Większość pomieszczeń jest wynajmowana znanym na rynku firmom i przedsiębiorstwom. Organizowane są tu także czasowe wystawy, konferencje i imprezy kulturalne.

Pałac Ursynowski

Około 1776 r. na terenie dzisiejszego Ursynowa księżna Izabela Lubomirska z Czartoryskich wybudowała niewielki dworek. Majątek malowniczo położony na skarpie Wisły nazywany był „Rozkosz". W 1822 r. dworek stał się własnością Juliana Ursyna Niemcewicza, który odnowił posiadłość i założył wokół niej park. W drugiej połowie XIX wieku majątek przejęła rodzina Krasińskich, zmieniając dworek w neorenesansowy pałac. Wówczas uzyskał on dzisiejszy wygląd.

W 1921 r. ówczesny właściciel posiadłości hrabia Edward Raczyński przekazał ją Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z przeznaczeniem na cele oświatowe. W latach 1978-1988 pałac został gruntownie wyremontowany przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Pełni on funkcję siedziby władz uczelni. Historyczną zabudowę otacza kampus o powierzchni 70 hektarów, na terenie którego wybudowane zostały nowoczesne obiekty dydaktyczne i centra naukowo-badawcze.

Krzysztof Dziewior mówi o swojej niszy doradztwa mieszkaniowego

Jak się rządzić w spółdzielni i wspólnocie

PASSA: Czym zajmuje się prowadzone przez pana Centrum Informacji i Doradztwa Mieszkaniowego?

KRZYSZTOF DZIEWIOR: Zajmuje się profesjonalną obsługą spółdzielń mieszkaniowych i wspólnot mieszkaniowych w zakresie prowadzenia ewidencji księgowej i pozaksięgowej. Oprócz tego, że pomagam bezpośrednio podmiotom gospodarczym, prowadzę też stronę internetową, na której udzielam za darmo odpowiedzi na proste pytania – zarówno zarządom spółdzielń, jak i poszczególnym członkom spółdzielczych społeczności, właścicielom lokali, czyli osobom prywatnym. Odpowiadam na przykład na pytanie, czy zarząd zrobił coś prawidłowo, czy nie. Udzieliłem już ponad tysiąc takich odpowiedzi. Współpracuję z dwoma miesięcznikami specjalistycznymi. Chodzi o miesięcznik „Domy spółdzielcze" oraz „Wspólnota i mieszkanie". Moje publikacje ukazują się w zasadzie w każdym wydaniu tych czasopism.

A jaka jest liczba obsługiwanych przez pana podmiotów gospodarczych?

W tej chwili obsługuję ich z pomocą dziesięciu współpracowników już ponad dziewięćdziesiąt podmiotów, a sprawa jest – jak to się mówi – rozwojowa, bo wygląda na to, że wkrótce będzie jeszcze więcej chętnych. Coraz więcej spółdzielń mieszkaniowych przekonuje się o potrzebie naprawdę profesjonalnego prowadzenia księgowości, tym bardziej, że przepisy zmieniają się w coraz szybszym tempie i niełatwo się w tych wszystkich zmianach w porę zorientować.

A pan jest akurat ściśle wyspecjalizowanym fachowcem...

Napisałem szereg podręczników dotyczących kwestii księgowych – i w spółdzielniach, i we wspólnotach mieszkaniowych.

Pana działalność doradcza jest niewątpliwie wyjściem naprzeciw spółdzielniom i wspólnotom mieszkaniowym, których liczba rośnie w Warszawie w oszałamiającym tempie...

Spółdzielnie mieszkaniowe o dużym potencjale bazy członkowskiej rozwiązują na ogół problemy księgowe w sposób prawidłowy, mając profesjonalne zarządy i rady nadzorcze, a przede wszystkim zatrudniają profesjonalne służby. Natomiast spółdzielnie małe, zwłaszcza te jednobudynkowe, borykają się z problemami i tam czasem jest istna szarlataneria, o czym się przekonuję, gdy w końcu przychodzą do mnie, błagając o ratunek. Czasem chodzi w spółdzielniach o księgi rachunkowe sprzed lat i trzeba od nowa tworzyć dokumentację finansową, żeby pokazać, jak to bezpiecznie ma wyglądać. To samo dotyczy wspólnot mieszkaniowych. Wiele z nich po prostu sobie nie radzi z tematem. Szczególnie te, które powstały po gminach i nie zawsze mają profesjonalnych zarządców. Tym wspólnotom pomagamy tylko w sferze obsługi księgowej, żeby była zgodna z wymogami ustawy, jakkolwiek wspólnoty akurat nie podlegają ustawie o rachunkowości. Sądy, w tym Sąd Najwyższy, wypowiedziały się tak niezręcznie na ten temat, że nie da się tego spokojnie przyjąć do wiadomości.

Można się domyślać, że w tej naprawdę potrzebnej obecnie, a poniekąd nowatorskiej działalności zanotował pan już sporo zawodowych sukcesów...

Już sama liczba obsługiwanych przeze mnie od strony finansowo-księgowej 28 spółdzielń mieszkaniowych mówi sama za siebie. Każdy członek spółdzielni albo posiadacz w ramach wspólnoty mieszkaniowej ma w Internecie swoją kartotekę indywidualną, w której może sprawdzić, jak mu się kształtują naliczenia. Dysponujemy bowiem jako firma programem elektronicznym mojego autorstwa. Oczywiście, ja ten program opracowałem tylko od strony merytorycznej, a nie pod względem informatycznym, bo przecież nie jestem specjalistą w dziedzinie IT. Napisałem po prostu założenia do tego programu i wszystko zostało w formie informatycznej przedstawione. Program naprawdę się sprawdza, tym bardziej, że firma informatyczna, która ten program sporządziła wedle mojej koncepcji, sprzedaje go za niewielkie pieniądze . Jest to program funkcjonujący z ogromnym pożytkiem dla mieszkaniowych społeczności. Posiadacze lokali mieszkalnych albo użytkowych mogą dzięki niemu zorientować się co do swoich aktualnych zadłużeń. Wystarczy jedno naciśnięcie guziczka i już się ma chociażby sprawozdanie wspólnoty mieszkaniowej za dany okres.

Z jakimi problemami borykają się głównie spółdzielnie i wspólnoty?

Chodzi przede wszystkim o nieprawidłowe prowadzenie ksiąg. Istotnym problemem wspólnot jest też niezrozumienie pewnego podstawowego elementu. Wspólnota powołuje otóż swój własny zarząd, lecz mimo to zatrudnia dodatkowo – jak oni to nazywają – administratora, cedując na niego wszelkie obowiązki. I zwykle wydaje się temu zarządowi, że już nie ponosi odpowiedzialności, co jest nieprawdą. Bo nawet jeśli chodzi o zarząd wspólnoty mieszkaniowej, która nie posiada osobowości prawnej, to i tak odpowiedzialność za działania wspólnotowe spoczywa właśnie na zarządzie i wynajęcie administratora niczego tu nie zmienia.

Nawiasem mówiąc, zarządcy są różni. Na ogół każdy z nich uważa, że trzeba zaoszczędzić na księgowości. W związku z tym niektórzy korzystają z nieprofesjonalnej obsługi księgowej. Oczywiście, nie chciałbym żeby z moich ust płynęła wyłącznie krytyka pod adresem zarządców, bo z wieloma z nich współpracuję i ta współpraca układa się bardzo dobrze.

Kiedyś, żeby prowadzić księgowość, trzeba było posiadać licencję Ministerstwa Finansów. Teraz to zostało zlikwidowane. Nawet salowa ze szpitala – nie obrażając tego zawodu – może być księgową we wspólnocie mieszkaniowej. Na domiar złego najchętniej zatrudnia się na takim stanowisku osoby w wieku – najdelikatniej mówiąc – popoborowym. Tymczasem ważne ustawy podatkowe zmieniają się cały czas i trzeba mieć systematycznie aktualizowaną wiedzę, bo przepisy mogą ulec zmianie nawet w ciągu jednej nocy. A przecież mieszkańca te wszystkie detale nie interesują. On chce żeby w obrębie domostwa było zawsze posprzątane, śmieci wywiezione, żeby woda płynęła z kranu i żeby dostał za to na piśmie rozliczenie. O dziwo, wspólnoty tworzą czasem bez zgody mieszkańców jakieś dziwne fundusze, niezgodne z wymogami ustawy o własności lokali. Ostatnio w jednej ze wspólnot poproszono mnie o przebadanie ksiąg rachunkowych sześć lat wstecz i wyprowadzenie wszystkiego na czysto.

Uważam więc, że małe spółdzielnie lub wspólnoty mieszkaniowe, jednodwubudynkowe, powinny korzystać z profesjonalnej obsługi, takiej, jaką oferuje moje biuro. A jestem profesjonalnym doradcą podatkowym z licencją wydaną przez ministra finansów. No i usługi świadczone przeze mnie oraz moich współpracowników są gwarancją prawidłowości w prowadzeniu księgowości i bieżących rozliczeń. Bo w dużych spółdzielniach i wspólnotach są pieniądze na skorzystanie z usług ludzi posiadających stosowną wiedzę.

Pewnie w małych jednostkach istnieje obawa, że profesjonaliści okażą się w takim wypadku zbyt drodzy?

Gdybym miał porównać ceny mojej firmy do tych, których żądają wielkie firmy księgowe, to powiedziałbym, że jesteśmy – jak na miasto stołeczne Warszawa – najtańsi. W zależności od tego, jaka jest wielkość spółdzielni lub wspólnoty, bierzemy mniej więcej 12-14 złotych miesięcznie od jednego lokalu i nie ma tu znaczenia powierzchnia nieruchomości. A w zakres naszej usługi księgowej wchodzi wszystko, co wiąże się z rozliczeniami, podatkami.

A no właśnie, czy na tle podatkowym dochodzi do jakichś sporów z urzędami skarbowymi?

Bardzo często! Zwykle wynika to z bałaganu księgowego, jaki zastajemy w określonej spółdzielni lub wspólnocie. A do tego dochodzą niejasności przepisów, wydawanych przez ministra finansów, nierzadko całkiem różnie interpretowanych przez poszczególne jednostki skarbowe. Raz coś jest opodatkowane, innym razem nie, więc trzeba tego pilnować jak źrenicy oka. Ministerstwo Finansów na ogół bardzo z tym wszystkim się mota i podatnicy nie mają jasności. Jakby zaś tego było mało, mamy również w podobnych sprawach całkiem różne wyroki sądów. Obecnie jest potężny spór, ponieważ Sąd Najwyższy orzekł, iż wspólnoty mieszkaniowe podlegają wymogom ustawy o rachunkowości, tymczasem w 2015 roku minister finansów wyraźnie powiedział: ustawa o własności lokali jest ustawą typu lex specialis w stosunku do wymogów ewidencji księgowej. A więc wspólnota mieszkaniowa prowadzi pozaksięgową ewidencję dochodów, kosztów, rozrachunków. Tyle że o sposobie prowadzenia tej pozaksięgowej ewidencji mówi uchwała podjęta przez samą wspólnotę. Sąd Najwyższy nie może zaś stawiać się ponad ustawą, którą dopiero Sejm może ewentualnie zmienić. Na razie więc wspólnoty nie mają obowiązku sporządzania sprawozdania finansowego ani nie muszą go zatwierdzać. Niezbędna jest tylko ewidencja podatkowa. Jeżeli wspólnota chciałaby jednak sporządzać takie sprawozdanie, to wtedy musiałaby je składać w Urzędzie Skarbowym. Jak widać, mamy tu swoiste pomieszanie z poplątaniem. Mało kto jest w stanie się w tym wszystkim połapać.

A zdarzają się również spory sądowe i przychodzi mi bardzo często występować przed sądem w roli eksperta. Piszę też dużo fachowych opinii, które są wykorzystywane przez sądy.

Która ze spółdzielń lub wspólnot obsługiwanych przez pana ma najwięcej mieszkańców?

Są takie, co mają po 150-170, ale są i dużo większe. Zdarza się, że dochodzi do zmiany zarządu i wtedy te jednostki rozstają się i z zarządem, i ze mną. To rzecz normalna, bo wtedy górę biorą emocje.

Czy pana firma obsługuje jakieś podmioty w naszej okolicy?

Oczywiście, to spółdzielnie mieszkaniowe i wspólnoty na Ursynowie i Mokotowie. Mamy zresztą klientów w całej Warszawie. Obsługujemy też tak zwanych kamieniczników, czyli osoby prywatne, będące właścicielami potężnych budynków z lokatorami. Obracamy się wyłącznie w niszy mieszkaniowej i to nam wystarcza. Nie ukrywam przy tym, że od dwóch lat chodzi za mną pewna francuska firma, która chciałaby kupić moją firmę, ale się przed tym wzbraniam. Bo nie miałbym wpływu na to, co oni zrobiliby dalej z moim – bądź co bądź – zawodowym dorobkiem. No i moje nazwisko jest za bardzo znane w tej niszy, żebym mógł sobie pozwolić na jakąś ucieczkę na bok.

Dodam na koniec, że w każdą środę – po uprzednim umówieniu przez sekretariat – przyjmuję u siebie w biurze przy ul. Wołoskiej 52, pawilon 16 i gotów jestem wyjaśnić każdy problem, z którym się do mnie w mojej specjalności przychodzi.

Rozmawiał RAFAŁ KOS

KRZYSZTOF DZIEWIOR
Centrum Informacji i Doradztwa Mieszkaniowego (CI&DM),
Warszawa, ul. Wołoska 52,
pawilon 16,
tel. 22/848 05 04,
fax 22/844 80 23.
www.dziewior.pl
e-mail: ksiegowosc@dziewior.pl

A jednak da się parkować na ukos...

Dobra zmiana w alei KEN

Zawsze się cieszymy, gdy możemy przedstawić Czytelnikom wiadomość tak niekontrowersyjną i zarazem korzystną dla wszystkich mieszkańców naszej dzielnicy. Codzienny korek w północnej części alei KEN, czyli w bramie wjazdowej/wyjazdowej Ursynowa, powinien nieco zelżeć.

Wzrośnie nie tylko płynność ruchu, ale także wygoda i bezpieczeństwo. Spadnie tym samym emisja spalin. A wszystko to dzięki sprawie tak pozornie banalnej, jak zmiana sposobu organizacji miejsc postojowych – z prostopadłych na ukośne. Te drugie dają lepszą widoczność kierowcom włączającym się do ruchu, zaś parkującym większą łatwość wjazdu i wyjazdu, bez konieczności chwilowego blokowania obu pasów ruchu.

O takie zmiany od lat zabiegali okoliczni mieszkańcy, m. in. lokalni aktywiści i społecznicy. Niestety, warszawski Zarząd Dróg Miejskich pozostawał głuchy na te apele. Jego urzędnicy milczeli albo odpowiadali z uporem „nie da się". Jedną z osób, która także podjęła ten temat był mieszkaniec Ursynowa Północnego, pan Michał Zenka.

Jak sam mówi: „Nie wolno nam marnować dobrych inicjatyw. Jeśli ktoś zaproponuje coś sensownego, to nie politykujmy, czy to da punkty „naszym" czy „innym". Wspierajmy dobre pomysły! Wspólnie z inż. Piotrem Janowskim napisałem interpelację, zaś o nadanie jej mocy i pośrednictwo poprosiłem Piotra Wajszczuka – radnego Inicjatywy Mieszkańców Ursynowa. O pomyśle powiadomiłem także innego mieszkańca naszej dzielnicy, zatrudnionego w ZDM Mikołaja Pieńkosa. I najwyraźniej – DAŁO SIĘ!"

Drogowcy rozpoczęli prace nad reorganizacją parkingów wzdłuż alei KEN na wysokości kościoła Wniebowstąpienia. Sam zakres robót nie jest duży, a koszty z nim związane niewielkie, za to ułatwienie dla prowadzących pojazdy jest znaczące. Co prawda linie z czerwonej kostki wciąż sugerują parkowanie prostopadłe, ale kierowcy już zauważyli kierunek zmian i w większości parkują ukośnie. Należy przy tym docenić wszystkich zaangażowanych w to drogowe udogodnienie, tym bardziej, że jak stwierdził Michał Zenka, „wiele dobrych pomysłów upada, bo napotykają na mur przeszkód i obojętności. A przecież wystarczy skrzyknąć się do wspólnego działania. I kiedy udaje się taka sąsiedzka inicjatywa, chciałoby się powiedzieć: Yes, we KEN!"

„To drobna zmiana, a cieszy. Od dawna wspieramy dobre rozwiązania drogowe na Ursynowie. Każdego, kto ma pomysł na poprawę bezpieczeństwa lub komfortu ruchu na Ursynowie zachęcam do kontaktu z nami" – podsumował Antoni Pomianowski, prezes Inicjatywy Mieszkańców Ursynowa. **PO**

Spółdzielnia Mieszkaniowa NA SKRAJU

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „NA SKRAJU" W WARSZAWIE

ogłasza przetarg ograniczony

w którym mogą wziąć udział członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju" oraz ich osoby bliskie (małżonkowie, zstępni, wstępni, rodzeństwo, pasierbowie) na uzyskanie pierwszeństwa do zawarcia **umowy przyrzeczenia** zawarcia umowy o ustanowieniu odrębnej własności lokalu mieszkalnego trzypokojowego, o powierzchni użytkowej **68,80 m²**, przy **ul. Polinezyjskiej 1 m 44**, usytuowanego na X piętrze i przeniesieniu jego własności na oferenta.

Termin złożenia deklaracji przystąpienia do przetargu oraz wpłaty wadium w wysokości **30.000,00 zł** upływa w dniu **18.04.2016 r.**
Kwota wywoławcza licytacji wynosi **319.900,00 zł**
(w tym koszty Spółdzielni 1.900,00 zł).

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej SM „Na Skraju"
przy ul. Kulczyńskiego 14, pokój 32 w Warszawie
w dniu 21.04.2016 r. o godz. 16.00.

Zgodnie z § 23 Regulaminu przetargu Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.
Informacje o mieszkaniu i warunkach przetargu
można uzyskać telefonicznie

22 643 99 17 lub w biurze Spółdzielni przy ul. Kulczyńskiego 14, pokój 7
w godzinach pracy oraz na stronie internetowej www.naskraju.pl.

Oględzin mieszkania można dokonać w dniu
14.04.2016 r. w godzinach **16.00-18.00.**

ODWIEDŹ NAS LUB ZADZWOŃ!

MOTION & EMOTION

PEUGEOT

LION MOTORS
JAKOŚĆ, KTÓRA CIĘ ZACHWYCI
ul. Puławska 34, 05-500 Piaseczno
tel. 22 206 20 00
www.lionmotors.peugeot.pl

Ursynów kontra Wilanów, czy będzie wojna o miedzę?

Granica bezgranicznego bałaganu

Kiedyś w jednym stali domku. Dwa sąsiadujące niegdyś ze sobą osiedla należały do jednej dzielnicy Mokotów. Zmieniło się to w 1994 r., kiedy władze Warszawy na mocy ustawy podzieliły stolicę na gminy, no i Ursynów i Wilanów stały się odrębnymi jednostkami administracyjnymi.

Dzisiaj to znów dwie oddzielne dzielnice wchodzące w skład Warszawy – autonomiczne i z odrębnym budżetem. Do tej pory Ursynów i Wilanów żyły ze sobą w przyjaźni i nie miały większych zatargów. Czy teraz się to zmieni? Kością niezgody może stać się elitarna uczelnia Kolegium Europejskie i przylegający niej Park Natoliński. Czy dojdzie do „wojny" między dwiema dzielnicami? Niewykluczone. Zwłaszcza że chodzi o prestiż i pieniądze.

Pod koniec marca radny Ursynowa Paweł Lenarczyk złożył do prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz Waltz (za pośrednictwem burmistrza Ursynowa Roberta Kempy) interpelację dotyczącą korekty granic Dzielnicy Ursynowa z rezerwatem Park Natoliński. Radny wnosi w niej „o naniesienie stosownych korekt do aktów prawa miejscowego w zakresie opisu granic Dzielnicy Ursynów przez wyznaczenie granicy Dzielnicy Ursynów jako: „północna, zachodnia i południowa granica rezerwatu „Park Natoliński", podczas gdy w drugim akapicie załącznika oraz na załączonym tam rysunku granica poprowadzona jest wzdłuż fragmentu ulicy Nowoursynowskiej, która nie jest granicą rezerwatu Park Natoliński. W wyniku takiego błędnego (…) poprowadzenia granicy teren Kolegium Europejskiego w Natolinie znalazł się na obszarze dzielnicy Wilanów".

Paweł Lenarczyk uważa, że w związku z powyższym to dzielnica Wilanów, a nie Ursynów może pobierać pożytki płynące z tytułu podatku od tej nieruchomości.

– Ma to bezpośredni wpływ na wysokość środków, które dzielnica Ursynów przeznacza na każdego statystycznego mieszkańca, a podatek od nieruchomość, który zasila budżet dzielnicy Wilanów, to kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie – mówi radny.

Paweł Lenarczyk zwraca uwagę również na to, że Kolegium Europejskie (pełna nazwa to Centrum Europejskie Natolin – przyp. red.) ma w nazwie „w Natolinie". Jego teren przylega do ursynowskiego osiedla Natolin, a studenci korzystają ze stacji metra „Natolin" komunikacji miejskiej łączącej Ursynów z Centrum Warszawy. Od strony Ursynowa jest także główne wejście i dojście do uczelni. Poza tym Ursynów od lat organizuje i płaci „za spacery z przewodnikiem po Parku Natolińskim". Teren Kolegium Europejskiego oddzielony jest od rezerwatu skarpą podobnie jak na kilkukilometrowym odcinku Ursynów oddzielony jest od Wilanowa.

Kto tu komu płaci?

Okazuje się, że sytuacja jest absurdalna. – My należymy do Ursynowa i tam płacimy wszystkie podatki – powiedziała nam jedna z pracownic Kolegium, prosząc o zachowanie anonimowości. Zapytaliśmy więc w urzędzie dzielnicy Ursynów, czy tak rzeczywiście jest. – Nie mogę na razie odpowiedzieć na to pytanie, zanim nie odpowiemy na interpelację radnego Lenarczyka. A odpowiemy, jak będziemy mieć dokładne informacje – powiedziała nam Bernadeta Włoch-Nagórny, rzecznik prasowy Urzędu Dzielnicy Ursynów. Na razie Ursynów sprawę wyjaśnia.

W tej sytuacji zwróciliśmy się z kolei do urzędu dzielnicy Wilanów z pytaniem, czy Kolegium Europejskie płaci tam właśnie podatek od nieruchomości. – W naszej ewidencji podatkowej nie mamy Kolegium – powiedziała nam Elwira Wiechecka, rzecznik prasowy Urzędu Dzielnicy Wilanów.

O co zatem tu chodzi? Nie wiemy, czy pracownica Kolegium była zorientowana w całej sprawie, ale z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że Kolegium Europejskie składa jednak deklarację podatkową (podatek od nieruchomości) do Urzędu Skarbowego w Wilanowie w wysokości ponad 108 tys. złotych. Są to jednak pieniądze wirtualne, bo faktycznie Kolegium nie płaci ani … złotówki. Art. 7 ust. 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych mówi m. in., że od opodatkowania zwolnione są rezerwaty przyrody. A Kolegium leży na terenie Parku Natolińskiego i dlatego zwolnione jest od płacenia podatków. Nijak ma się to do ustawy warszawskiej z 1994 r., bo według tej, Kolegium jest z rezerwatu wyodrębnione.

– To dziwna sytuacja. Dla mnie niejasna – zauważa Paweł Lenarczyk. – Nawet jeżeli teraz Kolegium faktycznie nie płaci Wilanowowi żadnych pieniędzy, to prawo w każdej chwili może się zmienić – zwraca uwagę radny.

A Kolegium „okrakiem" stoi

Pracownicy Kolegium Europejskiego są skołowani. Oni sami mentalnie czują się związani z Ursynowem. – Sprawdzaliśmy to na mapie i rzeczywiście stoimy tak pomiędzy obiema dzielnicami. Wedle naszego odczucia, znajdujemy się na Ursynowie, ale z drugiej strony – należymy do Parafii Opatrzności Bożej w Wilanowie. – Na szczęście nie nam rozstrzygać, do której dzielnicy zalicza się Kolegium. Muszą to wyjaśnić władze miasta – dodają moi rozmówcy.

W 1991 roku, kiedy powstał kampus w Natolinie przy ul. Nowoursynowskiej 84, w ogóle nie było problemu granicy między Ursynowem i Wilanowem i nieważne były jakieś górki, pagórki i skarpy. Wtedy to były dwa osiedla należące do jednej dzielnicy – gminy Mokotów. Wszystko zmieniła ustawa z 1994 r., na mocy której oba osiedla stały się oddzielnymi gminami (teraz dzielnicami). I wtedy okazało się, że wszystko nie jest już takie proste i jasne.

– Nam nawet tak bardzo nie chodzi o te pieniądze, ale o prestiż. To elitarna uczelnia, znana na całym świecie. Dla naszego kraju i dzielnicy jest to ogromne wyróżnienie – mówi Lech Królikowski.

A jest się o co „bić". Kampus w Natolinie to jeden z dwóch takich w Europie. Jako pierwszy powstał w 1949 r. kampus macierzysty w Brugii (Belgia). Prawie 50 lat później podobnego zaszczytu dostąpiła Polska, a dokładnie warszawska dzielnica Ursynów. Kolegium Europejskie (College of Europe) to elitarna uczelnia wyższa. Została założona w 1949 roku i jest najstarszą instytucją poświęconą studiom integracji europejskiej. Pomysł utworzenia Kolegium narodził się w 1948 r. podczas Kongresu Haskiego. Państwa z całego kontynentu – powołując Radę Europy na wniosek Salvadore de Madariagi (hiszpański dyplomata, pisarz i pacyfista – przyp. red.) – zdecydowały się na utworzenie Kolegium, w którym młodzi absolwenci z różnych krajów mogliby wspólnie mieszkać i studiować. Językami roboczymi są angielski i francuski. Każdego roku około 400 studentów z około 50 krajów otrzymuje tytuł magisterski. Wśród absolwentów uczelni znaleźć można przewodniczącego Komisji Europejskiej, ministrów spraw zagranicznych czy zastępcę Sekretarza Generalnego ONZ.

Zgodę na powstanie Kolegium Europejskiego podpisał profesor Lech Królikowski, który w latach 90-tych sprawował funkcję burmistrza Mokotowa, a tereny Ursynowa i Wilanowa, jako były radny i wieloletni przewodniczący Rady Dzielnicy Ursynów, zna jak własną kieszeń.

– My nie chcemy wojny – mówi prof. Królikowski. – Chcemy, tylko, żeby władze Warszawy uporządkowały tę absurdalną sytuację i żeby wszystko wróciło do normalności – tłumaczy profesor.

Na razie normalnie nie jest…

Skąd się wzięły te wszystkie rozbieżności? Dokładnie możemy przeczytać o tym w książce prof. Lecha Królikowskiego „Ursynów wczoraj, dziś i jutro". Według profesora granice Ursynowa są dobrym przykładem dla określenia radosna twórczość. Uważa on, że podstawową wadą jest przyjęcie w ustawie określenia „korona skarpy". „W wyniku tego przebieg granicy pomiędzy Wilanowem a Ursynowem jest całkowicie przypadkowy – nie uwzględnia istniejących realiów, takich jak przebieg granic własnościowych poszczególnych posesji, a także logiki funkcjonowania tego obszaru. „ Bardziej przypomina linię brzegową norweskich fiordów niż granicę obszarów zurbanizowanych" – pisze prof. Królikowski.

Przykładem jest tutaj fragment linii granicznej pomiędzy ulicami Gąsek i Relaksową, na północ od ul. Rosnowskiego. W wyniku wprowadzenia w życie „ustawowej" granicy pomiędzy Ursynowem a Wilanowem przecina ona działki będące prywatną własnością. Skutkiem tego jest obowiązek płacenia podatku do dwóch dzielnic. Z kolei liczne jary, które wcinają się w skarpę, są podzielone w ten sposób, że dół jaru należy do Wilanowa, a góra do Ursynowa. W ten sposób tworzy się tzw. ziemia niczyja, a raczej zdaniem Lecha Królikowskiego – śmietniki zalegające jary. Absurdalny jest także przebieg granicy na terenie dawnej wsi Wolica. Na tym odcinku granica poprowadzona została wzdłuż wiejskiej drogi, co sprawia, że jedna część dawnej wsi należy do Ursynowa, a druga – do Wilanowa. – Nikogo najwidoczniej nie interesowały więzi społeczne istniejące tu od setek lat – twierdzi profesor.

Pomieszanie z poplątaniem

Szczytem absurdu i braku konsekwencji w działaniu „planistów" jest według profesora to, że kościół wybudowany na skarpie, służący głównie mieszkańcom Ursynowa, pod względem formalnym znajduje się w Wilanowie. Inny absurd: kompleks pałacowo – parkowy Natolin, w którym ulokowane jest Kolegium Europejskie, obecnie według ewidencji gruntów, czyli formalnie, ale niezgodnie z ustawą warszawską z 1994 r. – znajduje się na terenie Wilanowa.

„ Sprawa jest tak absurdalna, że prawie na wszystkich planach miasta Kolegium Europejskie w Natolinie narysowane jest w granicach Ursynowa, bo kartografom nie mieści się w głowach, że ktoś przebieg określonej w ustawie granicy może odczytać inaczej" – pisze prof. Królikowski.

Ustawa warszawska z 1994 r. jasno określa przebieg granicy między Ursynowem a Wilanowem na odcinku Parku Natolińskiego. Czytamy w niej, że granica Ursynowa to: północna, zachodnia i południowa granica rezerwatu Park Natoliński. Taki też przebieg granicy został zaznaczony na przywołanym planie, sporządzonym na zlecenie najbardziej, jak się wydaje, kompetentnej komórki organizacyjnej Miasta, czyli Biura Geodezji i Katastru. Rada Warszawy – nadając statuty dzielnicom – nie uwzględniła jednak przepisu ustawy ani stanowiska miejskiej jednostki organizacyjnej właściwej w sprawach geodezji. Zdaniem Lecha Królikowskiego, problem polega m. in. na tym, że w zarządzeniu ministra z 1991 r. mowa jest o rezerwacie „Las Natoliński", natomiast w internetowej Wikipedii istnieje hasło „Park Natoliński". Wynika z niego, że rezerwat „Park Natoliński" to zespół pałacowo-parkowy w Natolinie, który mieści się przy ul. Nowoursynowskiej 84 w Natolinie na warszawskim Ursynowie.

– Mamy tu do czynienia z kompletnym pomieszaniem i poplątaniem – twierdzi profesor.

To jednak nie wszystko. Jeszcze większe wątpliwości budzą bowiem zapisy w Centralnym Rejestrze Form Ochrony Przyrody Generalnej Dyrekcji Środowiska. Pod hasłem: rezerwat Las Natoliński podaje się powierzchnię rezerwatu (105), ale w rubryce „gmina" napisano: brak informacji! W rubryce mapa zaś – brak mapy! Wydawałoby się, że sprawę porządkuje zarządzenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie, gdzie napisano: Rezerwat przyrody „Las Natoliński" zwany dalej „rezerwatem" stanowi obszar lasu, łąk i wód o łącznej powierzchni 104,2204 ha, położony na terenie miasta stołecznego Warszawy, dzielnicy Wilanów, w województwie mazowieckim. Nie do końca jednak, ponieważ, jak się okazuje, oprócz wymienionego obszaru lasu, łąk i wód, teren rezerwatu nie obejmuje kilku hektarów jezdni, parkingów oraz zabudowań Kolegium Europejskiego.

W zarządzeniu napisano także, że: „w celu zabezpieczenia rezerwatu przed zagrożeniami zewnętrznymi wynikającymi z działalności człowieka wyznacza otulinę rezerwatu". W zarządzeniu otulina objęła ok. 250 ha terenów dzielnicy Warszawa – Wilanów, ale także teren Kolegium Europejskiego. Jest to jednak sprzeczne z przebiegiem granicy między Ursynowem a Wilanowem, określonym w uchwale Rady Warszawy z dnia 28 stycznia 2010 r. W dokumencie tym, granica poprowadzona jest wzdłuż linii granicznej nieruchomości Skarbu Państwa przy ul. Nowoursynowskiej 84, a nie – jak stanowi ustawa warszawska z 1994 r. – północnej, zachodniej i południowej granicy rezerwatu.

Te granice to kompromitacja

Dlatego, żeby już nikt nie miał wątpliwości, co do kogo należy i kto komu powinien płacić podatki, radny Paweł Lenarczyk zwrócił się do władz Warszawy o uregulowanie tej spornych kwestii „wnoszę o podjęcie przez władze Warszawy konkretnych działań, zmierzających do przywrócenia stanu zgodnego z ustawą z 25 marca 1994 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy, tak aby teren Kolegium Europejskiego w Natolinie został włączony do granic administracyjnych dzielnicy Ursynów" – napisał radny w interpelacji.

– Jeżeli na podstawie istniejących aktów prawnych, po ponad dwudziestu latach od ich wprowadzenia, nie jesteśmy w stanie określić precyzyjnie przebiegu granicy między dwiema dzielnicami stolicy, to jest to przede wszystkim kompromitacja polskiej administracji publicznej – uważa Lech Królikowski.

KATARZYNA BRUDNIAS

GD Dance Show 2016

Roztańczona Lesznowola

W sobotę 9 kwietnia w hali sportowej w Łazach w gminie Lesznowola odbył się turniej tańca towarzyskiego GD Dance Show 2016 o randze Grand Prix Polski oraz Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Wójt Gminy Lesznowola. Na organizowany już po raz ósmy turniej przyjechali tancerze z całego kraju.

Tancerze już od rana rywalizowali w różnych klasach tanecznych i kategoriach wiekowych, tańcząc tango, sambę, rumbę, quickstep, pasodoble czy cha-cha. Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymywali pamiątkowe puchary, medale oraz nagrody pieniężne. Nagrody zostały wręczone podczas uroczystej Gali Wieczornej, którą otworzyła gospodyni wydarzenia – Wójt Gminy Lesznowola Maria Jolanta Batycka-Wąsik.

GD Dance Show to nie tylko turniej sportowy, to również niezapomniane widowisko, o poziom którego zadbali organizatorzy: Gmina Lesznowola, Centrum Sportu w Gminie Lesznowola, Zespół Obsługi Placówek Oświatowych oraz firmy Corte Top Dance i Pro-Dance. Pięknie ozdobiona sala, gra świateł i profesjonalna konferansjerka to już standard lesznowolskiego konkursu. Galę wieczorną poprowadziły prawdziwe mistrzynie tańca i gwiazdy szklanego ekranu – Iwona Pavlović oraz Katarzyna Grząska. Na gości czekały niespodzianki, np. taniec w bańkach mydlanych i pożegnalne wystrzały konfetti. Relację z Gali oraz wyniki par startujących w turnieju można znaleźć na stronie internetowej: www.gddanceshow.pl. Gratulujemy wszystkim tancerzom i życzymy dalszych sukcesów.

A.A.

Foto Archiwum Centrum Sportu

Wyniki ursynowskich konkursów

Dziewiąty kwietnia stał się na Ursynowie dniem ogłaszania wyników – poznaliśmy laureatów dwóch konkursów z zakresu ursynowskiej kultury.

„Wraz ze wzrostem liczby uczestników konkursów recytatorskich rośnie także ich poziom. Dzięki wsparciu mediów lokalnych, w tym redakcji PASSY, docieramy z informacja do wszystkich zainteresowanych. Cieszę się, że mamy zdolną młodzież na Ursynowie, a organizowane przez nas konkursy są tego potwierdzeniem" – powiedział odpowiedzialny za kulturę zastępca burmistrza Łukasz Ciołko.

W sali konferencyjnej im. J.U. Niemcewicza ursynowskiego ratusza odbyła się uroczystość podsumowująca dzielnicowy etap konkursu recytatorskiego „Warszawska Syrenka" .

Dzielnicę Ursynów w finale tegorocznej edycji Konkursu Recytatorskiego „Warszawska Syrenka" reprezentować będą:

– Antonina Przedpolewska z klasy I Szkoły Podstawowej Nr 340 za interpretację fragmentu utworu pt.: „Przygody Koziołka Matołka" Kornela Makuszyńskiego,

– Martyna Ciosek z klasy II Niepublicznej Szkoły Podstawowej Nr 47 Fundacji Primus za interpretację utworu pt.: „Włos" Jana Brzechwy,

– Natalia Charlińska z klasy IV Społecznej Szkoły Podstawowej Nr 1 STO za interpretację utworu pt.: „A jak będę dorosła" Danuty Wawiłow,

– Aleksandra Jaworska z klasy VI Szkoły Międzynarodowej The International School za interpretację fragmentu utworu pt.: „Złodziejka książek" Markusa Zusaka,

– Mateusz Maciejewski z klasy II Niepublicznego Gimnazjum Nr 9 Fundacji Primus za interpretację utworu pt.: „Wszystko o mężczyźnie" Mariana Załuckiego,

– Natalia Zalega z klasy II Gimnazjum Dwujęzycznego The Middle International School za interpretację utworu pt.: „Współczucie" Stanisława Mrożka.

W Domu Kultury Stokłosy przy ul. Lachmana 5 odbyły się ursynowskie eliminacje do 61. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w których wzięło udział 20 uczestników.

Jury w składzie: prof. Lech Śliwonik, Zofia Szulakowska, Piotr Kulczycki i Andrzej Królak nagrodziło aż cztery osoby, które będą reprezentować naszą dzielnicę w Turnieju Stołecznym:

I miejsce – Natalia Sucharska – kategoria liceum,

I miejsce – Magdalena Dwurzyńska – kategoria dorośli,

I miejsce – Joanna Pilska – kategoria dorośli,

II miejsce – Agata Darnowska – kategoria dorośli,

Dodatkowo wyróżnienie otrzymał Dawid Olszowy.

Domy Joanny Mrozowskiej

Interesującą wystawę – „Domy" można oglądać w galerii Akademii Finansów i Biznesu Vistula, ul. Stokłosy 3. Tym razem swoje prace prezentuje Joanna Mrozowska – artystka urodzona w Warszawie i do dziś z nią związana. Tu mieszka i tworzy…

Studia odbyła na Wydziale Malarstwa w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowni prof. M. Czapli. Za dyplom z malarstwa (w 2004 r.) zatytułowany „Miasto" otrzymała nagrodę ufundowaną przez Wojewodę Mazowieckiego. Jest to nagroda za „Poszukiwanie nowych form wypowiedzi artystycznej" przyznana z inicjatywy prof. Józefa Szajny i Galerii Studio. Dopełnieniem dyplomu był aneks w pracowni Technik i Technologii Malarstwa Ściennego pod kierunkiem prof. Edwarda Tarkowskiego przedstawiający „Przemienienie Pańskie" wykonany w technice mozaiki.

Joanna Mrozowska współtworzy „Pracownię 23" na warszawskiej Pradze. Działa w grupie artystycznej „Osobno" i w grupie „Hoovera". Jest kuratorem wystaw: „Kraina Chopina – Tam i z powrotem", „Autoportret", „Sekcja malarstwa OW", „Abstrakcja w malarstwie", „Stymulator", „Poznajmy się", „Dobry wieczór Warszawo", „Aktualności".

Od 2015 r. pełni funkcję wiceprezesa do spraw artystycznych w ZPAP/OW. Jest w trakcie studiów doktoranckich w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Mimo młodego wieku artystka ma już na swoim koncie spory dorobek artystyczny m. in.: udział w wystawach zbiorowych środowiska warszawskiego, udział w konkursach, a także prezentacje indywidualne i inne przedsięwzięcia artystyczne. Warto wymienić niektóre z nich:

- Udział w XV Ogólnopolskim Przeglądzie Malarstwa Młodych (Galeria Sztuki, Legnica)

- Udział w wystawie malarstwa „Laureaci Nagrody Dyplom 2004" oraz w Warszawskim Festiwalu Sztuk Pięknych" i wystawie pokonkursowej w Galerii DAP (Dom Artysty Plastyka) w Warszawie

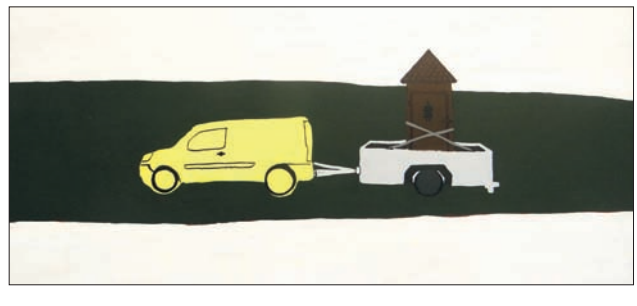

- Udział w wystawie - „Komunikacja, Identyfikacja, Dostęp" zorganizowanej w ramach „Warszawskiego Festiwalu Sztuk Pięknych 2006" w Galerii DAP w Warszawie.

Otrzymała wyróżnienie w konkursie „Obraz sezonu i rzeźba sezonu 2007" i uczestniczyła w „Wystawie finalistów konkursu Fundacji im. Franciszki Eibischa" w Galerii Sztuki K. Napiórkowskiej.

Jest też laureatką międzynarodowego konkursu „Biennale Pasteli 2013" w Nowym Sączu.

Artystka podejmuje chętnie tematy architektoniczne, w których dominuje krajobraz miejski, zabudowania przemysłowe, mieszkalne, a także przemieszczające wśród nich się pojazdy. Jej prace mogą się wydawać nieco lapidarne, a nawet ascetyczne, zważywszy na prostotę stosowanych w nich form, za pomocą których opisuje otaczający ją świat. Ta oszczędność środków jest jednak wynikiem dogłębnych przemyśleń, podobnie jak starannie zaplanowana kompozycja.

O swojej twórczości mówi – „Przedstawiam świat w uproszczonej, często symbolicznej formie, balansujący na krawędzi abstrakcji i konkretu, ograniczając przy tym paletę używanych kolorów do niezbędnego minimum. Często powodem do namalowania obrazu lub cyklu obrazów jest badanie wzajemnych relacji zestawionych kolorów np. żółtego z różowym".

Równie przemyślane w pracach Joanny Mrozowskiej jest malowanie na dużych formatach, przez co każdy drobny szczegół np. samochód, czy też dom w zestawieniu z płaszczyzną płótna wydaje się jeszcze mniejszy i stanowi jego główny akcent. W ten sposób malarka nadaje swoim obrazom jeszcze większą ekspresję.

Kuratorem wystawy jest Jolanta Johnsson.

Mirosław Miroński

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Wielka motoryzacja...

Afera wciąż trwa!

Wielu Czytelników MOTO-PASSY mogłoby pomyśleć, że tzw. aferę „Dieselgate", związaną z toksycznością spalin silników koncernu VW, mamy już za sobą. Nic bardziej mylnego. Nie cichną jej echa, a temat, jak to się zwykło mawiać, jest wciąż rozwojowy. Może jedynie w mediach nieco ciszej...

Dla przypomnienia, afera została wykryta i ujawniona w USA w październiku ubiegłego roku. Jak się szybko okazało, ze względu na dużą popularność feralnych silników, objęła swoim zasięgiem niemal cały świat. Pokrzywdzeni klienci znaleźli się również w naszym kraju. Wszyscy śledzący temat z pewnością zdążyli już dawno wyrobić sobie własną opinię. Z tego też powodu nie będę ponownie wnikał w szczegóły techniczne samego zagadnienia, a skupię się dziś jedynie na tzw. „smaczkach i ciekawostkach".

Afera VW związana z fałszowaniem pomiarów podczas testów toksyczności spalin, to z pewnością jedna z największych, o ile nie największa wpadka wielkiej firmy w długiej historii motoryzacji. Trzeba mieć również świadomość, że dzisiejszy poziom technologii pozwala na proste i zarazem perfidne wdrażanie oszukańczych praktyk. Jednocześnie, coraz trudniej jest nam jednoznaczne zdiagnozować, co jest dla nas dobre, a co złe. Znamy wiele przykładów, jak łatwo znaleźć tzw. „ekspertów", będących w stanie przekonywająco argumentować, reprezentując przeciwne strony sporu.

Identycznie wygląda to również w aferze VW. Z jednej strony, w sposób oczywisty koncern okłamywał, władze, podmioty badawcze, w końcu nas klientów, z drugiej zaś strony obserwujemy, jak prosto „uzdatnić" wadliwe pojazdy, nie wpływając na ich osiągi!? Krótka akcja serwisowa, iluzoryczne modyfikacje, brak obowiązku, dobrowolna decyzja klienta. Tak naprawdę nic się nie stało. To się nie trzyma kupy!

W niemieckich mediach pojawiła się informacja, że nowe oprogramowanie wadliwych silników jeszcze zwiększa toksyczność „wydychanych" przez nie spalin! Jako pierwsze, w styczniu, trafiły do modyfikacji silniki w modelu Amarok. Niemiecki magazyn „Auto, Motor und Sport" poprosił inżynierów o zbadanie spalin dwóch takich pojazdów – przed i po aktualizacji oprogramowania. Badania przeprowadzono podczas jazd w rzeczywistych warunkach drogowych. Jak się okazało, emisja tlenków azotu pozostała na niezmienionym poziomie, wielokrotnie przekraczając wymagania normy Euro 5. Nieco poprawiły się osiągi silnika, jednak zużycie paliwa wzrosło o ponad pół litra na 100 kilometrów. Wzrost spalania oznacza również większą ilość wydzielanego do atmosfery CO2, a więc ogólnie wzrost szkodliwego wpływu auta na środowisko! Przedstawiciele pozarządowej organizacji działającej na rzecz środowiska „Deutsche Umwelthilfe", stwierdzili nawet, że organizacja jest zdumiona wynikiem testów i zdecydowanie skrytykowali tolerowanie przez niemiecki rząd działań VW. Jak będzie w przypadku modyfikacji pozostałych modeli oraz czy podobne testy zostaną powtórzone, zobaczymy...

Media donoszą też o byłych pracownikach VW, którzy zostali ponoć zwolnieni w następstwie odmowy uczestniczenia w procedurze niszczenia dokumentacji związanej z feralnymi testami. Jak to zwykle bywa w podobnych sytuacjach, przedstawiciele koncernu broniąc się przechodzą do ataku i twierdzą, że to jedynie bezzasadne pomówienia ze strony pracowników zwolnionych z zupełnie innych powodów. Sygnały te płyną z USA, ale „mleko rozlało się" na znacznie większy obszar.

Jeszcze inne źródła twierdzą, że afera VW, choć sama w sobie znacznych rozmiarów, to jedynie wierzchołek znacznie większej góry lodowej. Producenci samochodów okłamują nas od lat nie tylko w kwestii toksyczności spalin, ale również w przypadku spalania, czy pojemności bagażników. Mamy przecież świadomość różnic w pomiarach testowych i w warunkach drogowych i że litr to nie zawsze dcm3.

Czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie sytuację, w której globalny przemysł pełen jest firm, które miast pracować nad ulepszaniem swoich technologii, poszukują coraz bardziej skutecznych sposobów obchodzenia procedur testowych? Może trochę fantazjuję, ale czy na pewno? Jest wiele przykładów pozwów kierowanych przeciw producentom np. odkurzaczy, za rzekome manipulowanie przy wskaźnikach efektywności energetycznej. Czy wiecie Państwo, że lodówki testowane są bez zawartości, a pralki, niejednokrotnie w bardzo dziwnych, niespotykanych w mieszkaniach temperaturach?

Ujawnienie „specyficznej inteligencji" samochodów koncernu VW, rozpoznającej warunki testów laboratoryjnych, nie jest pierwszym przypadkiem tego typu praktyk. Dotarłem do informacji z rynku australijskiego, gdzie tamtejsze służby ujawniły przypadki lodówek i telewizorów, przełączających się w tryb energooszczędny, ilekroć rozpoznawały warunki i okoliczności panujące podczas testów!

Ostatnio natrafiłem również na kolejny, spektakularny przykład nabijania klientów w butelkę, pochodzący z branży motoryzacyjnej. Znany fiński producent opon Nokian manipulował wynikami testów swoich produktów w sposób niezwykle prosty. Aż dziw bierze, że sprawa długo nie była ujawniana. Otóż do testów wysyłane były specjalnie przygotowane opony z droższych materiałów i o lepszej specyfice! Proceder ten był nie tylko nieuczciwy wobec klientów, ale również skrajnie niebezpieczny. Sprawa wyszła na jaw dzięki lokalnym mediom. Dziennikarze gazety „Kauppalehti" powołali się w swoim raporcie na korespondencję wewnętrzną pracowników oraz inne źródła pochodzące prosto z firmy. Na razie nie ma pewności, czy Nokian oszukiwał jedynie w przypadku europejskich ośrodków badawczych, czy również w USA. Wiadomo, że Amerykanie bardzo poważnie podchodzą do tego typu praktyk, o czym właśnie przekonuje się Volkswagen...

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Polska dwojga narodów?

Obchody szóstej rocznicy katastrofy smoleńskiej (jedynej w historii lotnictwa tego rodzaju katastrofy) przypominają o smutnym fakcie, że przez 6 kolejnych lat nie udało się oficjalnym czynnikom, odpowiedzialnym za jej wyjaśnienie, ustalić w pełni przyczyn ani wyjaśnić do końca towarzyszących jej wątpliwości. Nie to jest jednak w tym wszystkim najważniejsze. Chodzi o to, że to, co wydarzyło się na lotnisku pod Smoleńskiem w kwietniu 2010, powiększyło wyrwę miedzy Polakami. Jedni uwierzyli w oficjalną narrację narzuconą przez komisję Millera oraz Anodinę i nadal chcieliby w nią wierzyć, a drudzy znajdują w niej sprzeczności, nie widząc faktycznego uzasadnienia.

Ktoś powie – tym gorzej dla faktów. – Tak, to w dużej mierze prawda. Fakty nie mają bowiem znaczenia dla wielu ludzi, zwłaszcza dla tych, którzy usilnie chcieliby wierzyć w oficjalną „teorię". Dla nich właśnie nie jest to wiedza, lecz wiara. Wiara w to, że istniało państwo polskie, które dbało nie tylko o ich interesy, ale też o bezpieczeństwo prezydenta i wysokich rangą dowódców wojskowych. Nawet jeśli nie był to „ich" prezydent.

Jak dbało? Widać to wciąż po 6 latach od tamtych tragicznych wydarzeń.

Z dochodzeniem do prawdy bywa różnie. Widać to na przykładzie (przepraszam za porównanie) skubania gęsi. Czy gęś oskubana jest gęsią bardziej niż ta przed oskubaniem? Czy są to dwie różne gęsi? Czym w takim razie są wyskubane pióra i puch? Czy to też gęś? Czy już nie? Otóż, pytania w tym przypadku są źle postawione. Jeśli zapytamy – jak wyglądała gęś przed jej oskubaniem i jak wygląda po nim? Otrzymamy jasną odpowiedź.

Może więc pytania stawiane w sprawie tragedii smoleńskiej były nietrafne? Czy był to tylko zbieg nieszczęśliwych okoliczności? Czy komuś mogło na takim przebiegu wydarzeń zależeć? Czy i jakich zaniedbań dopuszczono się w trakcie przygotowania wizyty, a następnie w samym śledztwie? Dlaczego niektóre zagraniczne służby wywiadowcze sugerują udział osób trzecich? Czyżby wiedziały coś, czego nie podaje się do publicznej wiadomości?

„Czy Polska pozostanie krajem dwóch „narodów" skupionych wokół różnych wartości? Czas pokaże"

Jest szansa, że w uzyskaniu odpowiedzi na te kwestie pomoże specjalna podkomisja, która zbada na nowo przyczyny katastrofy smoleńskiej. W jej skład wchodzą doświadczeni naukowcy z całego świata. Na jej czele stanął dr inż. Wacław Berczyński, który pracował jako konstruktor w Boeingu i NASA. Jego zastępcami są dr inż. Bogdan Gajewski i prof. Kazimierz Nowaczyk. Sekretarzem zespołu jest prof. Jan Obremski. Podkomisja ds. zbadania przyczyn katastrofy smoleńskiej będzie pracować w ramach Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (KBWLLP). Skład tej komisji rozszerzono o 18 osób.

Komisja ma na nowo zbadać przyczyny katastrofy smoleńskiej, ustalić fakty, które do niej doprowadziły.

Jeśli chodzi jednak o przyjęcie ich przez wyznawców „teorii o pancernej brzozie", jestem umiarkowanym optymistą, czy będą oni chcieli przyjąć fakty poparte badaniami naukowymi, a nie tylko wiarą w istnienie „tajemniczych" drzew. Nowe fakty będą przez nich wyśmiewane, zakrzykiwane i wypierane ze świadomości tak jak dotąd. Pozwoli im to zachować „twarz" w sprawie, która nabiera charakteru narodowego dla większości Polaków.

Podział istniejący w naszym kraju jest podziałem trwałym. Żadne fakty nie będą w stanie go zniwelować. Wyznacza go wyraźnie różnica interesów poszczególnych obywateli. Jedni opowiadają się za Polską niepodległą – taką w której celem nadrzędnym jest dobro narodu polskiego. Oczywiście, przy zachowaniu historycznej ciągłości państwa, jego tradycji oraz przy respektowaniu wszelkich zasad państwa demokratycznego, a drudzy traktują nasz kraj jak miejsce, w którym można żyć pod dowolnym zarządem obcych mocarstw. Byle tylko można było robić interesy, niezależnie z kim i za jaką cenę. Oczywiście dla tych drugich, cała ta narodowa otoczka jak: wartości, symbole, wielowiekowa historia, religia, czy rodzina są niepotrzebnym balastem. Jak wiadomo, właśnie te wartości (budujące tożsamość) były solą w oku ko wszystkich zaborców, na przestrzeni burzliwej historii Polski.

Czy Polska pozostanie krajem dwóch „narodów" skupionych wokół różnych wartości? Czas pokaże. Do głosu dochodzi pokolenie ludzi młodych, którzy poszukują własnej tożsamości. Ci młodzi są uodpornieni na antypolską propagandę sączoną wciąż przez wiele ośrodków politycznych za pośrednictwem podporządkowanych im mediów. Źródłem informacji dla tych młodych Polaków jest w dużej mierze są media niezależne, a przede wszystkim Internet, a ten nie łatwo da się kontrolować. Jest więc nadzieja, że coś się zmieni...

Wojtek Dąbrowski

Kim Pan jest?

Kim pan jest,
Że Rodaków nieustannie obraża?
Gorszym sortem nazywa, gardzi ludźmi, ubliża?
Kim pan jest,
Że mu wolno swe obelgi powtarzać,
Dzielić ludzi, podjudzać, lżyć bezkarnie, poniżać?

Jak pan śmie
Na każdego zbierać haki i kwity,
Jeśli ktoś się sprzeciwia, by na pańską żyć modłę.
Jak pan śmie
Mnie zaliczać do schamiałej elity,
Zdemoralizowanej, animalnej i podłej.

Gdzie Pan był
Gdy miał miejsce zryw Polaków i Polek,
Gdy walczyli o wolność, mając dość swego losu?
Gdzie Pan był,
Że chce teraz bohatera grać rolę,
Niszcząc autorytety, drwiąc z prawdziwych herosów?

Co Pan dał
Zwykłym ludziom oprócz swego tupetu,
Hipokryzji, szerzenia nienawiści, zamętu?
Co Pan dał
Prócz obłudy, żądzy zemsty, odwetu,
Mając wszystkich za zdrajców, sprzedawczyków, agentów?

Skąd Pan wziął
Tych pochlebców, co dla marnych stu złotych,
Bezkrytycznie i ślepo wykonują rozkazy?
Skąd Pan wziął
Tych szaleńców, fanatyków, miernoty,
Co swe brednie cynicznie powielają sto razy?

Chce Pan być
Uwielbianym królem, carem i Bogiem,
Władzę mieć absolutną, deptać ludzi i prawo?
Chce Pan być
Zbawcą świata, z każdym walcząc, jak z wrogiem,
Żądając jednocześnie, by z wdzięczności bić brawo?

A ja nie chcę,
By ktoś mnie uszczęśliwiał na siłę!
By urządzał mi życie tak jak sobie uroił.
A ja nie chcę
Utracić tego co sam zdobyłem,
Dość mam pańskich kompleksów, fobii i paranoi!

Wie Pan co?
Żadna władza tak daleko nie sięga.
Tych co myślą inaczej, tak jak ja, są miliony!
Wie Pan co?
Uczą dzieje: runie każda potęga.
Wszystkich nikt nie zniewoli. Nawet gdy jest szalony.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Także na facebooku

Opieka Medyczna w ramach POZ

Komercyjne Konsultacje Specjalistyczne
oraz Badania Laboratoryjne

05-22.04.2016
Promocyjne ceny na panel badań tarczycowych:
- TSH, FT3, FT4, anty-TPO, anty-TG 150 zł
- TSH, FT3, FT4, anty-TPO, anty-TG + USG tarczycy 220zł

USG Ginekologiczne
USG j. brzusznej, tarczycy, ślinianek, węzłów chłonnych, jąder
Szczepienia
Panel testów alergologicznych z krwi

Testy Prenantalne: IONA, PAPP-A

ul. Indiry Gandhi 11, 02-776 Warszawa
tel. 22 544 26 00
www.centrum-zdrowia-ursynow.com.pl

Czynne:
Pn - Pt 7:00 - 20:00
Punkt Pobrań 7:00 - 10:00

Marzenia seniora varsavianisty - mieszkańca Ursynowa

Niemcewicza dajmy przed ratusz!

Wkrótce minie 60 lat od wydania mojego przyczynku naukowego na temat Rad Robotniczych Pomorza Zachodniego i wspomnień o latach 1955-1956, wydrukowanego przez Jerzego Giedroycia w „Zeszytach Historycznych" paryskiej "Kultury".

Dziś po latach prac nad dziejami Polski i Warszawy w XIX wieku pragnę podzielić się moimi marzeniami z szanownymi Czytelnikami „Passy" oraz władzami dzielnicy Ursynów.

1. Jestem dumny z tego, że jestem mieszkańcem Ursynowa, dzisiaj dzielnicy pełnej historycznych tajemnic wciąż odkrywanych przez varsavianistów. Marzy mi się zbiorowa biografia gości Juliana Ursyn Niemcewicza, którego dworek dał początek naszej dzielnicy. Czy mając jego pełną dokumentację w Muzeum SGGW nie warto go odtworzyć na terenie kampusu uczelni i przypomnieć sławnych gości w tym dworku, m. in. księcia Adama Czartoryskiego, hrabiego Augusta Potockiego, księżnej Sapieżyny, księżnej Radziwiłłowej, Kajetana Koźmiana, Tadeusza Mostowskiego, Juliusza Słowackiego, czy Marii Szymanowskiej? Mam nadzieję, że znajdą się wykonawcy inicjatywy prof. Lecha Królikowskiego, czyli przeniesienia kopii pomnika nagrobnego J. U. Niemcewicza, wykonanego przez Władysława Oleszczyńskiego, z kościoła Montmorency do służewskiego kościoła św. Katarzyny.

2. Marzy mi się, byśmy w końcu zadbali o inne zabytki Ursynowa: Wyczółki, pałacyk - rezydencję Fryderyka Skarbka, wybitnego profesora ekonomii Uniwersytetu Warszawskiego związanego z rodziną Fryderyka Chopina. Dworek otoczony był parkiem, układem wodnym i rzeźbami. Możemy mieć mały Wilanów na terenie Ursynowa.

Na konserwacje czeka Fort VIII „Służew", a przede wszystkim Gucin Gaj – resztki letniej rezydencji Stanisława Augusta Potockiego (1755-1821). Dobrze się stało, że Centrum Europejskie Natolin, kształcące kadry dla Unii Europejskiej i wydające wartościowe dzieła naszej humanistyki, zadbało o należyty stan Zespołu Pałacowo - Parkowego "Natolin", pałac, park, świątynię dorycką, mauzoleum Natalii, most mauretański, bramę, gajówkę, sarkofag, akwedukt i bramę mauretańską oraz stare drzewa. Stanisław Kostka Potocki zbudował tę piękną letnią rezydencję i nazwał ją na cześć swej ukochanej wnuczki Natalii (1807-1830).

3. Jako historyk Warszawy, a przede wszystkim Powstania Warszawskiego w 1944 r., po konsultacjach z organizacjami kombatanckimi zgłaszam propozycję przypomnienia roli Ursynowa w powstaniu poprzez wystawienie obelisku w rejonie kościoła pw. Ojca Pio, z tablicą następującej treści: „Pamięci żołnierzy 5 Rejonu Obwodu „Obroża" Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej i jego dowódcy w 1944 r. kpt. Antoniego Drożyńskiego ps „Michał" oraz żołnierzy kompanii „Krawiec" Armii Krajowej, którzy pod dowództwem por. Stanisława Milczyńskiego ps. „Gryf" pospieszyli na pomoc Powstaniu Warszawskiemu. Proponuję jako podstawę tablicy wykorzystanie dużego kamienia narzutowego z ul. Wąwozowej i przeniesienie go w rejon dzwonnicy kościoła pw. Ojca Pio.

4. Proszę także stosowną tablicą przypomnieć warszawiakom, że znajdujemy się w Lesie Kabackim im. Stefana Starzyńskiego – prezydenta Warszawy w latach 1934-1939, zamordowanego przez hitlerowców w grudniu 1939 r., który w marcu 1938 r. wykupił Las Kabacki i oddał go po wsze czasy warszawiakom. Las miał pełnić funkcję „płuc Warszawy". Ten zabytkowy rezerwat, a szczególnie jego otoczenie, wymagają dzisiaj troski konserwatorskiej.

5. W związku ze zbliżającą się 100. rocznicą odzyskania niepodległości proponuję powołanie przez Radę Dzielnicy Ursynów Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika (Popiersia) Juliana Ursyna Niemcewicza usytuowanego przed ursynowskim ratuszem. Dziś, kiedy w tylu domach warszawskich trwają ostre dyskusje na temat aktualnej sytuacji społeczno - politycznej w kraju, komitet jednoczący ludzi różnych orientacji byłby dobrą lekcją wspólnych obowiązków obywatelskich. Budowę powinna poprzedzić akcja promocyjna wydanych już dzieł

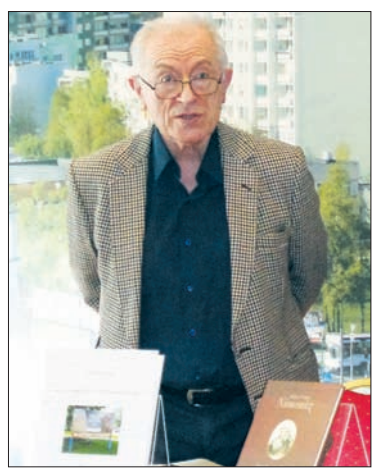

Niemcewicza, rozpoczęcie prac nad wydaniem „Podróży historycznych po ziemi polskiej" oraz wystawienie w Sali Kryształowej SGGW dramatu pisarza „Bogdan Chmielnicki". Nad dramatem tym pracuje znana znawczyni kultury ukraińskiej, Polka z Kijowszczyzny red. Elwira Gilewicz. Zachęcam radę do zorganizowania autokarem SGGW dwóch wycieczek dla działaczy kultury na Ursynowie – do Paryża, gdzie w Bibliotece Polskiej na Wyspie Świętego Ludwika znajdują się niewydane dzieła pisarza, oraz na Białoruś do siedziby rodowej Niemcewicza.

6. Przygotowując wraz z dr. Andrzejem Sołtanem nową wersję „Historii Warszawy", jej piąte już wydanie skorelowane z programem historii i języka polskiego dla szkół średnich, marzę o tym, by władze dzielnicy Ursynów przygotowały wkładkę o objętości 10-12 stron maszynopisu o aktualnej sytuacji dzielnicy i jej planach inwestycyjnych.

7. Zachęcam władze dzielnicy, by powtórzyły zwyczaj prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego dorocznych spotkań z absolwentami szkół średnich w siedzibie ratusza, przekazały im nagrody książkowe z herbem dzielnicy i myślą obywatelską Juliana Ursyn Niemcewicza. Spotkania takie byłyby okazją do zaznajomienia absolwentów z węzłowymi problemami dzielnicy i kończyły się pamiątkowym zbiorowym zdjęciem.

8. Pamiętajmy o historycznych bohaterach naszych ulic, ale także o budowniczych ursynowskich kościołów, stacji metra, pięknych przedszkoli i szkół oraz innych obiektów publicznego użytku, których nie brak na Ursynowie. Po lekturze interesującej biografii Zofii Stryjeńskiej pióra pani Angeliki Kuźniak „Stryjeńska. Diabli nadali" (Wołowiec 2015) marzy mi się obelisk informujący, że znajdujemy się na ulicy Stryjeńskich, a więc Zofii Stryjeńskiej (1891-1976) europejskiej sławy malarki i graficzki, przedstawicielki Art Deco w Polsce, jej teścia Tadeusza Stryjeńskiego (1849-1943) wybitnego architekta znanego z restauracji budowli zabytkowych oraz męża Karola Stryjeńskiego (1887-1932) wybitnego architekta, grafika, profesora ASP w Krakowie, dyrektora Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Ojcem Tadeusza Stryjeńskiego był Aleksander Stryjeński (1803-1875) wybitny kartograf, oficer w Powstaniu Listopadowym. Tymczasem w wielu studiach znajdujemy błędne informacje o ulicy Braci Stryjeńskich na Ursynowie.

Obok wspomnianego obelisku proponuję wystawienie przed ursynowskim ratuszem lub w jednej z galerii metra powiększonych kopii akwarel Zofii Stryjeńskiej z serii polskich tańców ludowych i obyczajów świątecznych.

Cieszę się z wielu udanych inwestycji w mojej dzielnicy; z przodującej roli wielu szkół ursynowskich, jeśli chodzi o wyniki nauczania; z przodującej roli SGGW wśród szkół rolniczych w naszej strefie europejskiej; z Centrum Europejskiego Natolin; z pięknych parków i skwerów; z aktywnie pracującej Biblioteki Publicznej im. Juliana Ursyna Niemcewicza i jej czytelni naukowej. Smuci jednakowoż lekceważenie przez wszystkie szczeble administracji państwowej i samorządowej inicjatyw obywatelskich zmierzających do budowy więzi społecznej poprzez szacunek dla lokalnych tradycji.

Kodeks postępowania administracyjnego obowiązuje wszystkich – od Kancelarii Prezydenta RP do władz dzielnicy i władz spółdzielni mieszkaniowych, do udzielania terminowej odpowiedzi na otrzymane pisma.

Niestety w Polsce, szczególnie lat ostatnich, a przede wszystkim ostatnich miesięcy, utrwalił się zwyczaj nieodpowiadania na listy osób, które domagają się większej aktywności w pełnieniu służby publicznej.

Prof. Marian Marek Drozdowski

Prof. Marian Marek Drozdowski jest wybitnym polskim historykiem, biografem i varsavianistą, autorem wielu prac z zakresu historii Polski i Warszawy. Wielokrotnie nagradzany, m. in. Nagroda „Polityki" (trzykrotna) za "Polityka gospodarcza Rządu RP w latach 1936-1939" (1964), "Stefan Starzyński Prezydent Warszawy" (1972) oraz "Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim" (1975). Nagroda "Wiktora" w plebiscycie telewidzów za 10-odcinkowy serial telewizyjny „Rzeczpospolita Nieznana" (1990).

Piórem Derkacza

Janusz Ducki artysta malarz, grafik, performer

Wielką elastycznością muszą wykazać się rajstopy. Naciągane są przecież na stopy, nogi i na koniec muszą wciągnąć się na małą lub wielką d...ę. Zaletą rajstop jest ich przezroczystość. Dlatego zakładane są nie tylko na nogi, ale i na … głowę. Artysta Janusz Ducki z rajstopami zrobił coś więcej. W czasie performance'u przeciął rajstopy na wysokości łydki. Oddzielił w ten sposób „raj" od „stopki" . Zdjąwszy z nóg dziewczyny „stopki", pozostawił ją w samym „raju". Wiosna sprzyja pozbyciu się rajstop. Nie ma bowiem nic piękniejszego, jak opalone zgrabne nogi. Oczka wtedy nie lecą w rajstopach, ale na taki widok.

Jerzy Derkacz

WARTO MYŚLEĆ

Andrzej Celiński

Groza...

Europa głosuje rezolucję, która stawia nas do kąta. Powiedzą w niej, że nie przestrzegamy kanonów państwa prawa, nie gwarantujemy konstytucyjnej kontroli władzy ustawodawczej, a więc i rządu. Dzisiaj (piszę we wtorek, 12 kwietnia wieczorem) PiS pokazał gdzie ma te wszystkie w końcu przyjazne napomnienia. I własne słowa, którymi tydzień temu szczodrze oblepił wysokich unijnych emisariuszy. Wiarygodność w polityce to podstawa. Sami zwróciliśmy się udając Greka do komisji weneckiej o opinię w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Premier Szydło przed Parlamentem Europejskim w Strasburgu uwiesiła się tego jak tratwy ratunkowej. Prezydent udawał mediację. Kaczyński jednak wszystkich zdezawuował. Kiedy trzej konstytucyjni politycy robią sobie cholewę z ust, a decyduje nieumocowany satrapa, nie trzeba już Europie innych dochodzeń. Wszystko jest jasne.

Najpierw, w czerwcu 2015, PO zachowała się tak, jak prawica u władzy nas nauczyła: wybrali do TK tych, których powinni i mogli wybrać. I dołożyli dwóch bezprawnie. Bo chcieli. Bo osiem lat rządzili. Bo są najmądrzejsi. Poseł sprawozdawca tamtej sprawy Robert Kropiwnicki jeszcze dwa miesiące temu błyszczał w mediach, polemizując z posłami PiS. Wstyd, jak widać, nie jest popularną kategorią zachowań pośród sejmistów. Potem PiS potraktowało ów błąd jak Niemcy napaść na niemiecką radiostację w Gliwicach. Pozostańmy jednak z pamięcią, że Kropiwnicki to nie pisowski poseł. Serią błyskawicznych posunięć PiS-owcy zdemontowali państwo prawa. Destrukcja Trybunału jest tu tylko narzędziem. Nie o Trybunał chodzi. Chodzi o dyktaturę.

Jej ostatecznym spoiwem będzie religia smoleńska. Odźwiernym do raju stanie się ten skromny mężczyzna, który nie chce żadnych wielkich funkcji. Wystarczy mu partia. Gdyby co: ANTONI, ANTONI, ANTONI. Tak, Antoni, jak sam powiedział w pięknie ufryzowanym wystąpieniu przed prezydenckim pałacem, kiedy dziękował swym druhom. Ten buduje już organizację paramilitarną. Im głośniej będą mówić, że ona nie dla obrony ich władzy przed opozycją, tym bardziej to oczywiste, że właśnie po to. Żaden inny kraj spośród unijnych tego nie robi. Oni pierwsi po 1989 roku, spośród partii politycznych, mieli swoje siły porządkowe. Obok wynajętych za grube podatników pieniądze ochroniarzy. Pierwsi też zwracali się do kiboli, których złapano na działalności przestępczej, którzy kontrolowali rynek substancji odurzających na stadionach (Warszawa, Poznań) jako do swoich, prawdziwie biało-czerwonych. Ich nie raziły rasistowskie ekscesy w Białymstoku. Oni składali poręczenia. Teraz mało tego. Broń maszynowa.

„Po to religia smoleńska. Po to Trybunał. Żeby przykryć to wszystko, co bezpośrednio uderza w kolejne grupy Polaków"

I te marsze z pochodniami. Kiedy im zarzucono – wyśmiali.

I ten język. My i oni. Wróg. Zdrada. Kondominium rusko-niemieckie i ci, którzy temu kondominium w Polsce służą. Tysiące stanowisk dla swoich partyjniaków. Niekoniecznie w rządzie. Czasem Pan Bóg pomoże demokracji – przez ośmieszenie. Choć ono bywa kosztowne. Jak w Michałowie i Janowie Podlaskim. Czasem wtopa totalna, jak z wypłatami dla rolników. Po to religia smoleńska. Po to Trybunał. Żeby przykryć to wszystko, co bezpośrednio uderza w kolejne grupy Polaków. Prawo dla maluczkich, dla nas władza, prawem – Kamiński. Skazany ułaskawiony. Wcześniej mówił, że zależy mu na sądzie, ułaskawienie z rąk prezydenta przyjął bez obrzydzenia. Ile więcej trzeba?

SKOKi wyjęte spod kontroli bankowej dzięki politycznej korupcji (zaangażowanie Andrzeja Dudy jeszcze jako ministra w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i samego prezydenta)? Senator Grzegorz Bierecki szefem komisji finansów publicznych? Ułaskawienia klientów prezydenckiego zięcia? Nie ma łatwego powrotu do demokracji. Oni działają jak mafia. Prawo dla innych, dla nas wystarczy władza. I rosnące poparcie wyborców. Groza.

andrzej@intelgraf.com.pl

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Araby a sprawa polska

Afera związana z wydarzeniami w stadninie Janów Podlaski, słynnej na cały świat z hodowli koni czystej krwi arabskiej, bije rykoszetem w całe środowisko wyścigowe. Podłożem konfliktu są, rzecz jasna, lukratywne posady i ogromne pieniądze. Gdy obserwuję to, co się dzieje – nie tylko w SK Janów Podlaski – coraz częściej nachodzi mnie odruch wymiotny. Dlatego chcę przypomnieć sylwetkę człowieka, którego życiorys powinien być dzisiaj wzorcem dla innych, szczególnie dla hodowców koni. Urodzony w 1784 r. Wacław Rzewuski, zwany później Emirem, był polskim arystokratą z urodzenia, podróżnikiem i hodowcą koni arabskich z zamiłowania, a niezwykle barwny życiorys czyni go bez wątpienia jedną z najbardziej fascynujących i tajemniczych postaci ówczesnej Europy.

Ojciec Wacława Rzewuskiego, jego dziadek oraz pradziadek byli hetmanami polnymi koronnymi. W średniowiecznej Polsce był to jeden z najwyższych urzędów wojskowych w państwie. Seweryn Rzewuski, ojciec Wacława, wspólnie z kilkoma innymi rodami magnackimi sprzedał w 1772 r. Polskę rosyjskiej carycy Katarzynie II podczas konfederacji targowickiej, co zapoczątkowało rozbiór kraju przez Rosję, Austrię i Prusy, w wyniku czego Polska jako państwo znikła na blisko 150 lat z mapy Europy. Po Targowicy cały kraj odsunął się od Seweryna Rzewuskiego okrzykując go zdrajcą. Młody Wacław nosił więc na sobie piętno, które z pewnością wywarło duży wpływ na jego dalsze losy.

Wacław Rzewuski wychowywał się w towarzystwie Niemców oraz Francuzów i początkowo nie znał nawet języka polskiego. Zmuszony przez ojca do uczęszczania w Wiedniu do niemieckich szkół, wstępuje do huzarów Kinemayera. Już w tym czasie przyszły Emir zaczyna uczyć się języka arabskiego. Skąd wzięło się u Wacława zamiłowanie do Wschodu? Zaszczepił mu je wuj Jan Potocki, który zwiedził Egipt, Tunis i Maroko. Wacław pozostał na zawsze miłośnikiem Orientu nawiązując kontakt z innymi zapaleńcami, z których największy wpływ wywarł na niego Juliusz Klaprothem badający wędrówki ludów Wschodu.

Po śmierci ojca w 1811 r. Wacław Rzewuski występuje z wojska i urządza sobie rezydencję m. in w Kuźminie, leżącym nieopodal dóbr Potockich, Sanguszków i Branickich, którzy hodowali konie arabskie. Jednak najbardziej Wacław Rzewuski ukochał Sawrań, położony w stepie na miejscu dawnego koczowiska tatarskiego. Miał tu codziennie trochę Wschodu: napisy z Koranu rzeźbione w kamieniach oraz bezkresny step dla ukochanych koni arabskich. Zanim został Emirem, stał się kozackim atamanem Rewuchą.

Wacław Rzewuski przez całe życie szukał dwóch ideałów: idealnych koni, które znalazł, oraz idealnej kobiety, której niestety nie znalazł, choć był żonaty i miał czworo dzieci. Jednak większość pożycia małżeńskiego to była separacja. Rzewuski zorganizował trzy wyprawy na Wschód, podczas których udało mu się zdobyć szereg wspaniałych koni arabskich. Dzień 19 kwietnia 1819 r. był dla niego szczególnie szczęśliwy. Nabył wtedy konia wywodzącego się w prostej linii ze stada Mahometa „Obiat-el-Homlu Nejdi Kohailan". Nie mogąc nic zrobić dla Polski, która wtedy jako państwo nie istniała, Rzewuski rozsławiał ojczyznę w Arabii, przysparzając krajowi chwały i blasku. Jako Lach (Polak) „złotobrody" zostaje Emirem Tadż al-Fahr Abd al-Niszan w 13 trybutach.

„Gdy obserwuję to, co się dzieje – nie tylko w SK Janów Podlaski – coraz częściej nachodzi mnie odruch wymiotny"

Większą część roku 1819 Wacław Emir Rzewuski spędził wśród Beduinów, gdzie zdobywał najpiękniejsze okazy kohailanów. Do Halebu wraca w końcu września na czele kilkuset ludzi. Wypoczynek w Halebie przerywa rewolucja. Emirowi udaje się z końmi i bagażem wiezionym na 100 wielbłądach dotrzeć do Tarsu. W lutym Rzewuski konno, jedynie ze swoim mamelukiem Saidem, ucieka do Konstantynopola, gdzie nie zastaje pieniędzy obiecanych mu przez szwagra hrabiego Waldsteina. Przeszkody w kontynuowaniu wyprawy okazują się nie do pokonania. Rzewuski wysyła więc wszystkie konie do Paryża, do swego wspólnika barona Sakelario. Sam zaś za pożyczone pieniądze dociera z kilkoma kozakami do Koźmina. Zastaje tam ruinę straszniejszą niż się spodziewał. Wraca więc na Podole. Okazuje się, że konie dotarły do Paryża, ale nikt ich tam nie chce. Wreszcie w kwietniu 1821 r. cała stawka 78 kohailanów przyjeżdża do Sawrania.

Emir decyduje się osiąść w Sawraniu na stałe. Jego życie powoli normuje się, Rzewuski cieszy się coraz większą popularnością. Nadal pozostaje dla sąsiadów oryginałem, mieszkając w wożonym ze sobą namiocie i podróżując na swoich przepięknych koniach arabskich. Ze względu na złą sytuację finansową zarzuca myśl o kolejnej wyprawie na Wschód. W 1831 r. Polsce wybucha powstanie przeciwko Rosji, polska szlachta z Podola wystawia dwa pułki złożone z kilkunastu szwadronów kozaków. Jednym z nich dowodzi Wacław Emir Rzewuski mając pod komendą 200 ludzi, w tym połowę wystawionych własnym kosztem. Wyprawa organizowana przez kilka miesięcy kończy się w kilka dni. Będący już przed pięćdziesiątką Emir Rzewuski walczy, odnosząc nawet sukcesy. Ale 14 maja 1831 r. jego oddział zostaje rozbity przez Rosjan w bitwie pod Daszowcem. Po pogromie nikt nie wie, co stało się z Emirem. Różnie mówi się o jego dalszych losach. Jedna opowieść powiada, że zginął w bitwie i Rosjanie zabrali jego ciało, inni, że przeżył pogrom, ranny uciekł z pola bitwy i ponoć zmarł w samotności w 1833 r. gdzieś w stepach Podola.

Wacław Emir Rzewuski uznawany jest w Polsce za twórcę rodzimej hodowli konia czystej krwi arabskiej. Potomstwo sprowadzonych przez Emira ze Wschodu arabów polskie stadniny sprzedają dzisiaj hodowcom na całym świecie za ogromne pieniądze. W 1981 r. ogier El Paso został sprzedany amerykańskiemu hodowcy Armandowi Hammerowi za milion USD. W lutym 1985 r. na aukcji koni czystej krwi, zorganizowanej w Arizonie w ramach "Polish Ovation Sale", klacz Penicylinę z Janowa Podlaskiego kupił za 1,5 miliona USD biznesmen David Murdock, 168. na liście najbogatszych w USA, zaś w 2009 r. za samo pokrycie własnym ogierem stojącej w Janowie Podlaskim klaczy Pianissima, wielokrotnej triumfatorki światowych pokazów, która ostatnio padła w Janowie Podlaskim, hodowca z Kalifornii zapłacił aż 175 tys. euro. W 2012 r. padł rekord – anonimowy hodowca ze Szwajcarii zapłacił za klacz Kwestura 1.125.000 euro.

Sezon wyścigów konnych rusza w niedzielę17 kwietnia

Służewiec w cieniu Janowa i Michałowa

Już w najbliższą niedzielę na torze służewieckim rozlegnie się tętent koni, rusza bowiem sezon wyścigowy 2016. Rozegranych zostanie osiem gonitw, do których zapisano łącznie 62 konie pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej.

Mityng rozpocznie się o godz. 14.00 gonitwą Dandolo - Handikap Otwarcia na dystansie 1800 m. W tym dniu odbędą się również wyścigi o nagrodę Skowronka oraz Memoriał Tomasza Dula, tragicznie zmarłego w 2005 r. wielokrotnego czempiona toru. Z powodu remontu zamknięta jest trybuna główna i wyścigowe życie przeniesie się do rozstawionego wewnątrz toru (w rejonie celownika) namiotu (Strefa A) i na trybunę środkową (Strefa B), z tym że dostępna dla widzów będzie tylko jej część z widownią od strony zielonego toru. Wnętrze tej trybuny będzie zamknięte ze względu na brak zgody straży pożarnej na jej użytkowanie. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny sezon będzie dla widzów najcięższy w całej historii służewieckiego hipodromu. Organizator gonitw obiecuje, że w przyszłym roku zrekompensuje bywalcom tegoroczne niedogodności.

Z kolei organizator końskiego totalizatora spółka Traf wprowadza zmiany w grze. Z programu gonitw wynika, że zanika gra porządkowa. W pierwszym dniu wyścigowym porządek, czyli dwa pierwsze konie na celowniku w dowolnej kolejności, będzie można obstawić tylko w gonitwie 6. W pozostałych siedmiu wyścigach będzie można w zastępstwie zagrać dwójki, nawet w gonitwie 7., w której będzie się ścigać aż 11 koni. Jest to absolutne novum, bowiem od zarania dziejów gra porządkowa była dla służewieckich graczy podstawowym zakładem. Traf zagwarantował pule w dwójce (7 tys. zł), trójce (5 tys. zł) i trypli (7 tys. zł) otwarcia, jak również 25 tys. zł w kwincie otwarcia i tzw. małej kwincie (15 tys. zł).

Tegoroczny sezon wyścigowy rozpoczyna się w mocno nieciekawej atmosferze. Cieniem kładą się personalne rugi w stadninach koni arabskich w Janowie Podlaskim i Michałowie, co znalazło swoje odbicia w mediach na całym świecie. Służewiec ma z tą sprawą tyle wspólnego, że na warszawskim torze ścigają się araby wyhodowane w tych dwóch stadninach. Drugim wspólnym mianownikiem jest osoba hodowcy koni czystej krwi Andrzeja Wójtowicza, od lat związanego ze stołecznym hipodromem. Wójtowicz był prominentnym członkiem cieszącego się prestiżem Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich, ale od minionego weekendu już nim nie jest.

Do Hanny Sztuki, przewodniczącej Sądu Koleżeńskiego w PZHKA, wpłynęło aż 13 wniosków o wykluczenie Andrzeja Wójtowicza z grona członków tej organizacji. Postawione zarzuty to m. in. narażenie dobrego imienia PZHKA w następstwie uwikłania związku w działania polityczne związane z odwołaniem ze stanowisk Marka Treli i Jerzego Białoboka, prezesów stadnin w Janowie Podlaskim i Michałowie. Odwołanie prezesów odbiło się szerokim echem, bowiem janowskie araby to prawdziwe perły w hodowli koni tej rasy, a na doroczne aukcje zjeżdżają najbogatsi hodowcy i wpływowe postaci z kilku kontynentów. Personalne rugi w SK Janów Podlaski zbiegły się ze śmiercią dwóch klaczy będących własnością Shirley Watts, małżonki perkusisty kultowej formacji rockowej The Rolling Stones. Nadany sprawie rozgłos w zagranicznych mediach uczynił ją w Polsce sprawą stricte polityczną. Zainteresowała się nią sama premier Beata Szydło, która prawdopodobnie nakazała ministrowi rolnictwa Krzysztofowi Jurgielowi jej szybkie wyciszenie. Rzeczywiście, walczący o najwyższe cele młody jeszcze wiekiem rząd nie powinien potykać się na końskim łajnie.

Tajemnicą poliszynela było, że za odwołaniem Treli i Białoboka stało dwóch ludzi – zaprzyjaźniony z ministrem Jurgielem senator PiS Jan Dobrzyński oraz zaprzyjaźniony z senatorem hodowca z podlubelskich Bełżyc Andrzej Wójtowicz. Ten drugi jest członkiem Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, powołanym jeszcze za czasów poprzedniego ministra rolnictwa Marka Sawickiego. Wydarzenia na sobotnio-niedzielnym walnym zebraniu PZHKA potwierdziły, że Wójtowicz maczał palce w prywatnej personalnej rozgrywce, która nabrała wymiaru politycznego, wstrząsnęła środowiskiem hodowców i oparła się aż o rząd. Sam bowiem do tego się przyznał, twierdząc jednakowoż, że uczynił to "nieświadomie". Widać kiepsko jest ze świadomością utytułowanego hodowcy i członka powoływanej przez ministra Rady PKWK. W obliczu postawionego mu kolejnego zarzutu o naruszenie zasad etyki hodowcy poprzez działania niezgodne ze statutem PZHKA, jak również wniosku o odwołanie go z zarządu i pozbawienie członkostwa, Wójtowicz sam złożył rezygnację i opuścił salę obrad.

Z tym większym zdumieniem usłyszeliśmy nieoficjalną jeszcze informację, że zaledwie kilkadziesiąt godzin po sromotnej ucieczce Wójtowicza z obrad walnego zgromadzenia PZHKA ten oskarżony o nieetyczne postępowanie człowiek miał zostać zgłoszony na członka Rady ds. Hodowli Koni w Polsce przy ministrze rolnictwa i rozwoju wsi. Poniedziałkowemu roboczemu spotkaniu w sprawie powołania rady przewodniczył w zastępstwie ministra sekretarz stanu Zbigniew Babalski. Gdyby nieoficjalna informacja potwierdziła się, byłby to poważny błąd szefa resortu rolnictwa, który powinien raczej eliminować z publicznych stanowisk osoby oskarżane o brak etyki, a nie powoływać je do ministerialnych gremiów. Zwróciliśmy się do ministra Jurgiela w trybie ustawy Prawo Prasowe o potwierdzenie bądź zdementowanie informacji o zgłoszeniu kandydatury Wójtowicza do tworzonej przez resort Rady ds. Hodowli Koni w Polsce

Oczekujemy szybkiej reakcji ministra Jurgiela na wydarzenia, które miały miejsce podczas walnego zgromadzenia PZHKA i odwołania Andrzeja Wójtowicza ze składu Rady PKWK. Wójtowicz bowiem nie po raz pierwszy jest na bakier z etyką. Wyhodowana w Niemczech i trenowana przez niego klacz czystej krwi arabskiej Njuschaah ścigała się w 2000 r. na Służewcu. Okazało się, że była wtedy źrebna, bo stanowiona w maju ogierem Esej. "Tego rodzaju czyn trenera jest z jednej strony naganny, gdyż jest niezgodny z dobrostanem koni" – napisał na blogu koński ekspert Marek Szewczyk. "Z drugiej strony był to czyn z obszaru dopingu – źrebne klacze, podobnie jak ciężarne kobiety w początkowych miesiącach ciąży, są z powodu wzmożonej aktywności hormonalnej o wiele silniejsze od samic, które źrebne nie są. Ten typ dopingu u sportsmenek stosowano masowo w latach 80-tych w NRD". To prawda, czyny enerdowskich trenerów etycy uznali za zbrodnicze, a organy ścigania za karalne. Za zapisanie do gonitw źrebnej klaczy Wójtowicz został ukarany jedynie przez służewiecką Komisję Techniczną, która nałożyła na niego wysoką grzywnę (20 tys. zł). Natomiast Sąd Koleżeński PZHKA uznał wówczas postępek swojego prominentnego członka jedynie za "wysoce naganny", co, jak słusznie pisze wspomniany wyżej Marek Szewczyk, było jedynie przysłowiowym pogrożeniem Wójtowiczowi palcem.

Na koniec wypada dodać, że – jak poinformowała Rzeczpospolita piastujący dotychczas funkcję prezesa zarządu Totalizatora Sportowego Wojciech Szpil został zastąpiony na tym stanowisku przez Łukasza Łazarewicza, który w grupie Onet-Ringier Axel Springer Polska odpowiadał za rozwój segmentu sportowego (Przegląd Sportowy, Sport) oraz serwisy internetowe, a wcześniej był wiceprezesem Widzewa Łódź i dyrektorem w Polskiej Lidze Koszykówki. Już dziś polecamy wyścigi konne na Służewcu łaskawej pamięci nowego prezesa TS.

Tadeusz Porębski

„Pamiętamy... Pamiętać chcemy..."

W Szkole Podstawowej nr 336 im. Janka Bytnara "Rudego" odbyła się 31 marca uroczystość z okazji: 73. rocznicy Akcji pod Arsenałem, 11. rocznicy odsłonięcia pomnika "W Hołdzie Dzieciom Warszawy", który znajduje się na terenie SP336, oraz zbliżającej się 71. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Święto Szkoły uświetnili swą obecnością: zastępca burmistrza Dzielnicy Ursynów – Wojciech Matyjasiak, przewodnicząca Rady Dzielnicy – Teresa Jurczyńska-Owczarek, siostrzenica Janka Bytnara – Barbara Borkowska, przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Szarych Szeregów – prof. dr hab. Wojciech Wolski, rzecznik Szarych Szeregów – Zbigniew Łenka, sekretarz Środowiska Żołnierzy Batalionu „Zośka" – Jakub Nowakowski z osobami towarzyszącymi, przedstawiciele Związku Strzeleckiego „Strzelec" Józefa Piłsudskiego wraz z dowódcą jednostki strzeleckiej nr 5001 im. Dywizjonu Huzarów Śmierci – st.strz. Michałem Józefowskim, przedstawiciele Grupy Historycznej "Zgrupowanie Radosław", prezes Zarządu Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych – Janusz Maksymowicz, przedstawiciel Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych – Antoni Latoszek, przedstawicielka Rady Rodziców – Ilona Świniarska, dyrektorzy szkół publicznych i niepublicznych, rodzice, harcerze oraz przyjaciele szkoły.

W uroczystości brały także udział poczty sztandarowe: Żołnierzy Batalionu "Zośka", Społecznego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego nr 4 im. Żołnierzy Batalionu „Parasol", Zespołu Szkół nr 1 STO im. Jana Nowaka Jeziorańskiego, Szkoły Podstawowej nr 330 im. Nauczycieli Tajnego Nauczania, Szczepu nr 69 im. Bohaterów Monte Cassino Warszawskich Drużyn Harcerskich i Zuchowych oraz Szkoły Podstawowej nr 336 im. Janka Bytnara „Rudego".

Po okolicznościowych przemówieniach dostojnych gości burmistrz Wojciech Matyjasiak wręczył dyplomy i nagrody ufundowane przez Urząd Dzielnicy Ursynów laureatom Międzyszkolnej Gry Patriotycznej. Pomysłodawcą konkursu była Komisja Patriotyczna SP 336. W grze wzięły udział nie tylko szkoły podstawowe, zaangażowane były także licea i gimnazjum. Wyniki są następujące:

I miejsce Zespół Szkół nr 1 STO im. Jana Nowaka Jeziorańskiego

II miejsce SP 330 im. Nauczycieli Tajnego Nauczania

III miejsca SP 336 im. Janka Bytnara „Rudego".

Podziękowania i pamiątkowe dyplomy otrzymali także dyrektorzy wszystkich szkół, które wzięły udział w grze, a także Związek Strzelecki "Strzelec" oraz Rada Rodziców, którzy pomogli zorganizować i przeprowadzić konkurs.

Z okazji Święta Szkoły w SP336 odbył się jeszcze szkolny konkurs plastyczny pt. "Rudy, Alek, Zośka - siła przyjaźni". Wyniki zostały ogłoszone również w trakcie uroczystości. Na poziomie klas 1-3 zwyciężyli:

– Łukasz Fąfara kl. 3b - I miejsce

– Piotr Borkowski kl. 3b - II miejsce

– Zuzanna Samolik 3c - III miejsce.

W kategorii klas 4-6 laureatami zostali:

– Emilia Tkacz kl. 5c - I miejsce

– Małgorzata Jakubczyk kl. 6c - II miejsce

– Lidia Prokop kl. 5b - III miejsce.

Wspaniała, wzruszająca, na bardzo wysokim poziomie akademia przygotowana przez uczniów klas 5. pod kierunkiem Urszuli Żarnoch i Mateusza Twardowskiego (scenariusz i reżyseria), Barbary Krasnopolskiej-Żmudy (oprawa muzyczna) i Ewy Mamcarz (dekoracja) przeniosła zebranych w czasy dwudziestolecia międzywojennego, gdy urodził się "Rudy", kiedy dorastał, chodził do szkoły, nawiązywał przyjaźnie, cieszył się życiem. Młodzi artyści opowiedzieli wszystkim, jak szczęśliwe były lata przed wybuchem II wojny światowej dla Bytnara, jego rodziny, przyjaciół i jak okupacja odebrała ludziom radość, spokój, marzenia i życie. Wojna w okrutny sposób zabrała "Rudemu" i tysiącom walczącym z nazistami wspaniale zapowiadające się życie. Było ono krótkie, ale jego wartość powoduje, że pamiętamy o nim i chcemy pamiętać - to nasz patriotyczny obowiązek.

Goście, wzruszeni występem, życzyli społeczności szkolnej dalszych sukcesów w dziele patriotycznego wychowania i dziękowali dyrektor Lucynie Bieniasz-Ząbek i nauczycielom za zaangażowanie w krzewienie polskich tradycji narodowych.

Komisja Patriotyczna
Elżbieta Rutkowska

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE
PROTEZY BEZKLAMROWE
IMPLANTY
LECZENIE BEZWIERTŁOWE
LECZENIE PARODONTOZY
STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
GABINET DZIECIĘCY
RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

POŻYCZKI w 24H (także z komornikiem), 790-564-948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601 336 063

DREWNO opałowe i kominkowe, 602-77-03-61

MONETY, znaczki, medale, meble, obrazy, książki, 601-235-118, 22 253-38-79

SKUP książek, dojazd, 509-548-582

LOKALE

SPRZEDAM bezpośrednio własnościowe, 3 pokoje 63 m^2, ul. Stokłosy, metro Ursynów, IV/VII, 2 windy, tel. 608-042-257

SPRZEDAM mieszkanie 36 m^2, pokój z kuchnią przy al. Kasztanowej, IV p., winda, komórka, balkon. Cena 330 tys. zł, 661-711-090

SPRZEDAM umeblowane mieszkanie w Piasecznie, 47,5 m^2 z garażem podziemnym, 608-33-43-99

ŚRÓDMIEŚCIE, kamienica, 96 m^2, do wejścia, super okazja - tylko 780 tys. zł, 601-720-840

WSPANIAŁY lokal 49 m^2 w wysokim standardzie na każdą działalność. Stan idealny. Obecnie w lokalu gabinet dentystyczny z pełnym wyposażeniem. Cena 600 tys. zł + garaż 30 tys. Cena wyposażenia ustalana oddzielnie. Rewelacyjny punkt tuż obok stacji Metro Stokłosy, 601-720-840

MOTO

AUTO SKUP
Warszawa
501-291-812

GARAŻ do wynajęcia, al. KEN 51, tel. 696-050-971

SKUP AUT. Wszystkie marki, 512-391-270

NAUKA

FIZYKA, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65

HISZPAŃSKI, 507-087-609

KREATYWNE KOLONIE
z Teatrzykiem "Siadaj-Pała" nad jeziorem, dla dzieci 7- 12 lat, **26 czerwca - 7 lipca 2016 r.**, Chomi?za Szlachecka, doskonałe warunki, ciekawy program, niezapomniane wspomnienia.
Info: Małgorzata Grzesikowska 515 231 969

MATEMATYKA, 22 641-82-83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327

MATEMATYKA, fizyka, chemia, 505-356-121

NIEMIECKI
dojeżdżam
602-571-204

PODSTAWY elektrotechniki, 609-41-66-65

WŁOSKI - każdy zakres, przy Metrze, 604-135-212

NIERUCHOMOŚCI

BEZPOŚREDNIO Błonie, gm. Prażmów, działka bud. 1000 i 1500 m^2, 55 zł/m^2. Tel. 604-823-665

DZIAŁKA budowlana 1000 m^2 Prażmów, 602-77-03-61

DZIAŁKA 3000 m^2 Prażmów, 602-77-03-61

GRUNT rolny 2 ha lub 7 ha Prażmów, 602 77 03 61

POGRZEBOWE

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE 24h
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
tel. 0-691 193 581

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

USŁUGI POGRZEBOWE, Mokotów, ul. Puławska 118, domofon 9.Tel. 22 844-23-43; 609-382-801. Całodobowo.

RÓŻNE

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
504 617 837
24h/7 DOJAZD i EKSPERTYZA 0zł

PRACA

APTEKA w Górze Kalwarii zatrudni mgr farmacji, 502-264-503

KUCHARKA z doświadczeniem do pomocy w pracowni garmażeryjnej, Mysiadło, 603-68-65-61

POSZUKUJĘ osoby do pracy na kuchni. Mile widziana emerytka lub rencistka. Kontakt: 515-030-500, dziekanat161@o2.pl

POTRZEBUJĘ osoby do pomocy w zakupach i pozostawania z osobą chorą w domu, 22 305-19-19

TECHNIKA farmacji do punktu aptecznego zatrudnię, 502-264-503

ZATRUDNIĘ KRAWCOWĄ DO POPRAWEK.MOKOTÓW, tel.: 696 249 568 "

TURYSTYKA

KREATYWNE KOLONIE
z Teatrzykiem "Siadaj-Pała" nad jeziorem, dla dzieci 7- 12 lat, **26 czerwca - 7 lipca 2016 r.**, Chomiłza Szlachecka, doskonałe warunki, ciekawy program, niezapomniane wspomnienia. **Info**: Małgorzata Grzesikowska 515-231-969

MAZURY 7 dni od 540 zł z wyżywieniem, jezioro, las, kameralnie. Tel. 89 621-17-80 www.szczepankowo.pl

USŁUGI

ANTENY, 603-375-875

AUDIO-NAPRAWA, 668-108-222

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642-96-16

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTROAWARIA, 507-153-734

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

telewizory
monitory
notebooki
LCD
DVD
VIDEO
sprzęt audio
projektory multimedialne
KOMPUTERY Centrum Serwisowe ul. Meander 2a
www.elvid.com.pl
22 649 68 43
668 108 222

GLAZURA, gładź, malowanie, inne, 502-029-391

GLAZURA, remonty, 796-664-599

HYDRAULIK, 604-225-404

HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

MALOWANIE, 722-920-650

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

MALARSKIE, tapetowanie, 607-775-259

MALOWANIE, gładź, 505-73-58-27

MALOWANIE, gładź, glazura, 507-120-438

MALOWANIE mieszkań, 605-083-202

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

NAPRAWA - lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW, 502-288-514

NAPRAWA TELEWIZORÓW
22 641-80-74

OGRODY, pielęgnacja, 501-311-371

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PROFESJONALNE czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie, 501-535-889

REMONTOWO-budowlane, ogrodzenia, 513-137-581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY kompleksowo, firma rodzinna, 692-885-279

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601-36-22-82

TAPICERSTWO, 22 618-18-26; 22 842-94-02

UKŁADANIE kostki brukowej, 517-477-531

USŁUGI mini koparką - ładowarką, 517-477-531

VIDEO-NAPRAWA, 668-108-222

WIERCENIE
KARNISZE, itp.
608-303-530

WYLEWKI agregatem, 668-327-588

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

WRÓŻKA, rozwiązywanie życiowych problemów, 606-89-48-08

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37; 22 671-15-79

DIETA HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 601-313-313

DOM OPIEKI Piaseczno, 601-870-594

LEKARZ seksuolog, 22 825 19 51

LECZNICA "IZIS"
ul. Pasaż Stokłosy 11
przy Ursynów
czynne pon.-pt. w godz. 8-20,
tel. 22 643-40-42
OKULISTA - kompleks badań,
NEUROLOG - komputerowe EEG
ENDOKRYNOLOG - promocja badań tarczycy,
UROLOG, LARYNGOLOG, CHIRURG
DERMATOLOG, GINEKOLOG, INTERNISTA,
Ceny wizyt od 80 zł
EKG - 30 zł, USG, prawo jazdy - 80 zł,
MEDYCYNA PRACY - 80 zł
Badania laboratoryjne
KONKURENCYJNE CENY

STOMATOLOGIA
PROTETYKA
RABATY -20%
Zapisy telefoniczne codziennie
501 231 853
Al. KEN 95
(Stokłosy)
www.extradent.waw.pl

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

Multikino | Więcej niż kino.
ŁOWCY MIODU
Na ratunek pszczołom
PRZEDPREMIEROWY POKAZ FILMU W MULTIKINIE ZŁOTE TARASY Z UDZIAŁEM MAGDALENY POPŁAWSKIEJ I KRYSTIANA MATYSKA
już 21 kwietnia o godz. 19:00
szczegóły na www.multikino.pl

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO
BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl
BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl
vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Piątek, 15 kwietnia, 18.00: Galeria Domu Sztuki zaprasza na otwarcie wystawy „3 x 100 x 70. Oddziaływania”. Na wystawie eksponowane są prace powstałe pod kierunkiem dr Anny Kłos w Pracowni Projektowania Graficznego Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Sobota, 16 kwietnia, 14.30 i 16.00: Teatrzyk Siadaj – Pała! wystawi spektakl dla dzieci „Jak wesoło w Hałasowie”. Wstęp wolny.

Niedziela, 17 kwietnia, 16.00: Teatr Za Daleki w Domu Sztuki zaprasza dzieci na spektakl „Jak uratować las”. Bezpłatne karty wstępu – w Domu Sztuki, od czwartku, 14 kwietnia, od godz. 17.00.*

Niedziela, 17 kwietnia, 18.00: pokaz filmowy z cyklu „W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim”. W programie: słowo wstępne red. Stanisława Janickiego i pokaz filmu „Kłamstwo Krystyny” (Polska 1939, reż. Henryk Szaro, w roli gł. Elżbieta Barszczewska, 97 min.). Wstęp wolny.*

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 022 855 35 17

Jeden z najlepszych w Polsce zespołów uprawiający balladę z umiejętnie dobranym tekstem i niebanalną oprawą muzyczną. Grupa U Studni (w skład której wchodzą byli członkowie zespołu Stare Dobre Małżeństwo) zagra w DK Stoklosy w niedzielę 24 kwietnia o godzinie 18. Zapraszamy serdecznie! Sfinansowano ze środków dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel./fax 22 641 19 15

14.04. czwartek) o godz.18.00 zapraszamy na otwarcie wystawy malarstwa i rysunku pani JANINY WACH. Wstęp wolny.

15 i 16 kwietnia 17:00 - 21:00 piątek i sobota – Rockowe iM Granie Wiosna 2016. Warsztaty z muzykami: wokal - Magda Piskorczyk, gitara elektryczna - Piotr Bajus, gitara basowa - Zuzanna Ossowska, perkusja - Dariusz Świechowski. Wstęp wolny, ilość miejsc ograniczona, info: www.imrockscena.pl, kontakt: Małgorzata Wiercińska 504 703 087.

Kluboteka
Dojrzałego Człowieka
ul. Lanciego 13 lok U9,

14.04, czwartek, godz. 18:00 – „ FACEBOOK JAKO REPREZENTANT MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH” – prezentację poprowadzą Wanda i Adam Borowicz (wstęp wolny).

Środy, 12:00-13:00 ŚMIECHOTERAPIA* prowadząca Joanna Barciszewska.

* projekt „Kolaż integracyjny” finansuje Miasto Stołeczne Warszawa

Czwartki, 14:00-15:00 – WARSZTATY UMUZYKALNIAJĄCE* – pilotażowe (od kwietnia do połowy czerwca) - prowadząca Bożena Sitek (zapisy)

* projekt „Kolaż integracyjny” współfinansowany przez Dzielnicę Ursynów.

Natoliński Ośrodek Kultury
ul. Na Uboczu 3
tel. 22 648 65 81

Latający Dom Kultury – serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież na bezpłatne warsztaty plenerowo-architektoniczne. Pierwsze spotkanie w sobotę, 16 kwietnia o godz. 11.00. Obowiązują zapisy. Liczba miejsc ograniczona, warsztaty są realizowane w ramach Budżetu Partycypacyjnego.

Klub JAR
ul. Koński Jar 6
Tel. 789 052 823

Godziny otwarcia: pn.-ndz.: 15.00 do ostatniego gościa. Najbardziej imprezowe miejsce na Ursynowie reaktywowane! Znajdź nas na facebooku: https://www.facebook.com/klubjarreaktywacja

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

14.04 – czwartek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim w cyklu „Walka o hegemonię w Europie od końca XV wieku po początek XIX wieku” pt.: „Walka o Dominium Maris Baltici w XVI-XVIII w.”

19.04 – wtorek – spotkanie z p. Anną Reichert w cyklu „Dwudziestolecie międzywojenne w Warszawie - galerie, teatr i kino” pt.: „Pablo Picasso w Warszawie – związki warszawsko-hiszpańskie”

21.04 – czwartek – spotkanie w cyklu Wieczorów Czwartkowych z p. kustosz Joanną Gierczyńską pt.: „Pawiak dawniej i dziś”

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

Spacer po POW w stronę Wilanowa

Tunel pod Ursynowem to tylko część Południowej Obwodnicy Warszawy (POW), która dalej będzie biegła na wschód w stronę Wisły. Serdecznie zapraszamy na III spacer po terenie budowy POW, który tym razem poprowadzi przez tereny Wilanowa. Będzie to okazja do uzyskania odpowiedzi na rozmaite wątpliwości dotyczące tej inwestycji. Wycieczkę poprowadzi inż. Piotr Janowski, współautor Studium Budowy Autostrad, wezmą w niej udział także przedstawiciele firmy Astaldi, wykonawcy inwestycji oraz firmy Egis, inżyniera kontraktu nadzorującego budowę w imieniu GDDKiA. Wycieczka rozpocznie się w niedzielę 17 kwietnia o godz. 11:00, miejsce zbiórki to ul. Kokosowa przy stajni. Udział jest bezpłatny, przypominamy o odpowiednim obuwiu. Organizatorami spaceru są Inicjatywa Mieszkańców Ursynowa (IMU) oraz Stowarzyszenie Mieszkańców Miasteczka Wilanów (SMMW).

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Bez większych zmian...

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Wanda Powała**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30 .

					5	6	9	
	2				9			
	6			8				3
6					2	9	7	
		7		1		5		
	9	4	7					1
7				6			5	
			2				1	
	8	2	5					

	7				9		2	
9		5						8
			3	6			5	
7			4		3	2		
		6				4		
		3	6		8			7
	9			5	6			
5						8		6
	6		2				3	

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Cantrala	22 443 71 00
fax	22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców	22 443 72 00 22 443 71 56 22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	22 56 51 400 22 56 51 402
Urząd Skarbowy	22 84 86 151
Pogotowie Ratunkowe	999 22 844 04 46
Policja	22 603 11 88
Straż Miejska	986, 22 649 40 90
Straż Pożarna	998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

	22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	22 648 22 26
Policja	22 842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

● List ● List ●

Od dłuższego czasu jestem czytelnikiem Passy, ale przestanę nim być i zniechęcę innych, ponieważ Pana wypowiedzi świadczą coraz bardziej o manipulacjach czytelnikami jakie Pan uprawia. Ta ilość złości i nienawiści jaką Pan prezentuje w stosunku do obecnych rządów świadczy najlepiej o tym czyją jest Pan tubą. Jakoś nie raziła Pana korupcja, oszustwa, przekręty, wyprzedawanie Polski obcym kapitałom, wydawanie pieniędzy podatników na 650 prywatnych podróży samolotem marszałka Senatu do Gdańska ani przyjęcia w restauracji „Sowa i przyjaciele”.

W numerze Passy z 31 marca dał Pan szczególny popis swoich talentów publicystycznych i redaktorskich. I znów za nasze pieniądze. A może by tak Pan zaczął pisać te wszystkie bzdury całkowicie bezinteresownie – Za darmo? Bez okradania naszych pieniędzy? Zresztą – przypuszczam, że ten ostatni tekst nie był pisany na trzeźwo, bo jest tam tyle bełkotu i wątków, że człowiek bez alkoholu nie byłby w stanie wypowiedzieć.

Dobrze byłoby dla naszych mieszkańców, żeby Pan się wyciszył, bo pańskie pisanie to tylko psucie powietrza i nastroju w naszej dzielnicy.

Prof.dr hab. med.Kazimierz Sułek, lat 75

Wszechnica Żywieniowa

Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji
SGGW

Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
zaprasza na prelekcję pt.
Mniej soli - korzystnie dla zdrowia

prelekcję wygłoszą:
dr n. med. Wioleta Respondek
(Szpital Bielański)
dr inż. Anna Wojtasik
(Instytut Żywności i Żywienia)

20 kwietnia 2016 r. (środa)
godz. 17.30
WSTĘP WOLNY

Prelekcje transmitowane są on-line
szczegóły na stronie internetowej:
www.wszechnica-zywieniowa.sggw.pl

ul. Nowoursynowska 159 C, Warszawa
Budynek nr 32 (zielony) Aula II

Dojazd: autobusy 148, 166, 185, 193, 401, 503
Kontakt: tel. (22) 59-37-004
e-mail: hanna_wysocka@sggw.pl
www.wszechnica-zywieniowa.sggw.pl

Teatrzyk "SIADAJ PAŁA"
REPERTUAR PREMIER 2016
DOM SZTUKI
ul. Wiolinowa
metro Ursynów

"Jak wesoło w Hałasowie"
Na podstawie książki
Astrid Lindgren
"Dzieci z Bullerbyn"
Przedstawienie
dla dzieci od lat 4
16 kwietnia, sobota,
godz. 14.30 i 16.00

"Kubuś Puchatek
i Przyjaciele"
Przedstawienie
dla dzieci od lat 4
14 maja, sobota,
godz. 14.30 i 16.00

Na wszystkie przedstawienia
wstęp wolny
INFO: 515 231 960

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO
dla Rodziców i Dziadków!

Zajęcia prowadzi doświadczony pedagog, wieloletni instruktor tańca klubu „STODOŁA”
mistrz Polski
Krzysztof Sułowski
Info: tel. 515-231-969
22 644-67-35
M - Natolin
Szkoła Podstawowa nr 330
ul. Mandarynki 1
WTORKI:
godz. 19:30
Uwaga: prosimy o obuwie na zmianę!
Zapisy jeszcze trwają

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mirońskі, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 14.04 do 17.04.2016 r.

www.eleclerc.pl

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW

26,99 cena za 1 kg (28,99) **Małże Bouchot**

35,99 cena za 1 kg (45,99) **Krewetki** *gotowane*

142,99 cena za 1 kg (156,99) **Małże Św. Jakuba**

3,19 cena za 1 szt. (3,59) **Ostryga** *Oléron 3*

43,99 cena za 1 kg (62,99) **Krewetki** *mrożone, roz.31/40*

32,99 cena za 1 kg (35,99) **Dorsz atlantycki** *Pollachius virens filet B/S*

29,99 cena za 1 kg (35,99) **Okoń nilowy** *Lates niloticus filet B/S*

17,99 cena za 1 kg (23,99) **Makrela** *filet wędzona Platichthys flesus*

19,99 cena za 1 kg (22,99) **Kieszonki z łososia** *ze szpinakiem, z pieczarkami Salmo gairdneri*

E.Leclerc wiem, że kupuję najtaniej!

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

KEN CENTER

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 8.00 - 21.30
piątek 8.00 - 22.00
sob. - niedz. 8.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00